Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ ŚRODA, 5 WRZEŚNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 246

Uznanie Ligi narodów dla Polski

za jej wysiłki w kierunku doprowadzenia do zgody z Litwą.

Akcja kanclerza Müllera w Genewie w sprawie ewakuacji Nadrenji.—Hiszpanja w radzie Ligí.

Genewa, 4 września.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Wczoraj obradowało prezydjum zgromadzenia rady Ligi narodów nad kwestjami proceduralnemi związanemi z wyborem członka rady Ligi do stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze i wyborów 3 niestałych członków rady Ligi narodów. Pozatem obradowano nad projektem budowy pałacu Ligi narodów.

Posiedzenie plenarne.

Genewa, 4 września.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Dzisiejsze posiedzenie plenarne zgromadzenia rady Ligi narodów trwało bardzo krótko i miało nieoczekiwany przebieg. Przewodniczący Zahle otworzył ogólną debatę nad sprawozdaniem generalnego sekretarza, lecz nie zgłosił się żaden mówca. Na powtórne wezwanie przewodniczącego również nikt nie zabrał głosu, wobec tego przewodniczący odłożył posiedzenie do środy, wzywając mówców, aby zapisywali się do głosu w ciągu dnia dzisiejszego Licząc się z możliwością, iż tego dnia również nikt nie będzie przemawiał odbędzie się tylko posiedzenie komisji, natomiast pełne zgromadzenie odroczone zostanie do czwartku.

Briand—Müller.

Genewa, 4 września.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Nie ustalono jeszcze definitywnie daty i miejsca spotkania pomiędzy min. Briandem a kanclerzem Rzeszy Millerem. Z kół zbliżonych do sfer oficjalnych prezydjum zgromadzenia komunikują, że spotkanie powyższe nastąpi prawdopodobnie w środę.

**

Berlin, 4 września.

Prasa niemiecka daje obszerne sprawozdania z prac obecnej sesji rady Ligi narodów. Specjalnie wiele miejsca poświęca przyszłym rozmowom kanclerza Millera z przedstawicielami zagranicznych mocarstw. Dzienniki berlińskie snują przeważnie przypuszczenia na temat terminu dojścia do skutku spotkania Brianda z Millerem.

Krętactwa Waldemarasa

zostały potępione w oficjalnym raporcie sekretarjatu Ligi narodów.

GENEWA, 4 września.

Wydany wczoraj przez sekretarjat Ligi raport uzupełniający w sprawie działalności za rok ubiegły zawiera w zakresie rokowań polsko-litewskich wyjątkowo pomyślną dla Polski ocenę rzeczy. Raport uzupełniając energicznie potępia manewry Waldemarasa i stwierdza jednocześnie wzorową lojalność rządu polskiego, dla którego domaga się uznania i wdzięczności.

Po raz pierwszy zdarza się, iż Liga tak wyraźnie ocenia postępowanie rządu jednego z państw - członków i tak surowo potępia wykręty drugiego.

Zdenerwowanie w Berlinie

z powodu odroczenia terminu rozmowy Brianda z Müllerem.

Berlin, 4 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Korespondent genewski „Vossische Zeitung", donosząc o pewnej nerwowości, panującej w kołach delegacji niemieckiej z powodu niedojścia dotychczas do skutku spotkania między kanclerzem Millerem a Briandem twierdzi, że nerwowość ta jest zupełnie nieuzasadniona. **Briand miał zamiar już dzisia rozmówić się z kanclerzem Millerem dla odbycia konferencji od dawna zapowiedzianej, jednak jedynie z powodu zbyt długiego trwania obrad prezydjum, nie mógł tego zamiaru wykonać.**

Korespondent „Vossische Zeitung" nazywając to pewnem zdenerwowaniem, zaznacza, że nerwowość jest w kołach niemieckich bezpodstawna i zarazem ostrzega przed przywiązywaniem zbyt wielkiej nadziei do rozmowy między kanclerzem Millerem a Briandem, która w czasie obecnych obrad genewskich dojdzie do skutku.

Korespondent podkreśla kategorycznie, że w Genewie nie można się spodziewać żadnych wiążących rozmów co do ewakuacji Nadrenji. Jest rzeczą pewną, jak twierdzi korespondent — że rokowania te będą dotyczyły tylko drugiej strefy nadreńskiej. Jeżeli zaś chodzi o całkowitą ewakuację całego terenu okupowanego, to ta sprawa została już wyjaśniona w rozmowach między ministrem Stresemannem a Poincare'm.

Berlin, 4 września.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Prasa nacjonalistyczna w nader ostry sposób krytykuje postępowanie delegacji francuskiej i Brianda na obecnej sesji rady Ligi narodów, podkreślając celową grę na zwłokę ze strony Francji. Dzienniki nacjonalistyczne w dalszych swych sprawozdaniach z posiedzeń rady Ligi, podkreślają ścisłą rezerwę z jaką delegacja francuska postępuje stosując taktykę jaknajwiększego zmęczenia przeciwnika. Wśród delegacji panuje nastrój nader powściągliwy. „Deutsche Allgemeine Zeitung" zauważa, że w chwili obecnej decyzja spoczywa wyłącznie w rękach Francji. Z tego powodu sytuacja dla delegacji niemieckiej jest niepomyślna.

Wybór Hiszpanji.

Genewa, 4 września.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Prezydjum zgromadzenia rady Ligi narodów ustaliło dziś wybór Hiszpanji do rady Ligi w ten sposób, iż na pełnem zgromadzeniu postawiony zostanie wniosek wyboru Hiszpanji jako członka niestałego rady Ligi. Delegat włoski Scialoja sprzeciwiał się temu postanowieniu, żądając, aby sprawa wyboru Hiszpanji była przedmiotem rozpatrywania komisji prawników. Wniosek ten jednakże napotkał na sprzeciw pozostałych delegatów. Wniosek wyboru Hiszpanji do rady Ligi postawiony będzie na najbliższem posiedzeniu radly Ligi.

Londyn przeciw natychmiastowej

ewakuacji Nadrenji.

Londyn, 4 września.

Dyplomatyczny współpracownik „Morning Post", które to pismo nieraz oddaje zapatrywania rządu angielskiego, donosi, że Anglja w sprawie Nadrenji zajmuje swe poprzednie stanowisko, a mianowicie uważa, iż okupacja Nadrenji jest gwarancją wykonania traktatu wersalskiego i dokonania spłat reparacyjnych. Okupacja ma charakter międzynarodowy. Jakkolwiek kroki w celu zmian w przeprowadzaniu tej okupacji mogą nastąpić tylko po porozumieniu się sprzymierzinych. We Francji i w Belgji wciąż panuje to przekonanie, że okupacja Nadrenji jest gwarancją bezpieczeństwa.

Neutralność Ameryki.

Nowy Jork, 4 września.

Departament państwowy St. Zjednoczonych oświadcza, że pakt Kelloga nie wpłynie na zmianę polityki Ameryki wobec Europy. Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zająć stanowiska wobec problematu Nadrenji. Rozwiązanie kwestji tej jest wyłącznie sprawą Europy.

Pułk. Beck

jedzie z raportem do marsz. Piłsudskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj wieczorem udał się do Tirgowiszte, gdzie przebywa marsz. Piłsudski, szef jego gabinetu, ppłk.. Bek z raportem o sprawach państwowych. Przedtem jednak przyjęty był on na dłuższej konferencji u premjera profesora Bartla.

Nowy naczelnik wydziału wojskowego w M. S. W.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Naczelnikiem wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych mianowany został podpułk. Aleksander Nowowiejski. Dotychczas stanowisko to piastował pułk. Pieracki obecny poseł na sejm.

Lot francuski przez Atlantyk.

Dwaj piloci odlecieli wczoraj z Le Burget do New-Yorku

LE BOURGET, 4 września.

Lotnicy Assoland i Le Fevre odlecieli dziś o godz. 7 min. 3 do New Jorku. O ile pogoda będzie pomyślna, lotnicy przelecą nad Azarami do New Jorku, w przeciwnym razie skierują lot do Dakaru, następnie Pernambuco i Rio de Janeiro, gdzie mają lądować. Z Rio de

Casablanca, 4 września.

Na skutek upływu oliwy ze zbiornika lotnicy francuscy Assolant i Lefebre zmuszeni zostali do lądowania w Casablanca o godzinie 16 min. 40.

Mistrz Kamiński umierający.

Stan poważnie chorego od kilku dni znakomitego artysty teatrów warszawskich Kamińskiego, uległ wczoraj pod wieczór poważnemu pogorszeniu. Mistrz Kamiński w następstwie grypy zapadł poważnie na zdrowiu, przyczem utworzył się skrzep w nodze, który wywołał gangrenę. Z powodu słabego serca znakomitego artysty zabieg chirurgiczny okazał się niemożliwy. W ciągu wczorajszego wieczoru chory podtrzymywany był jedynie zastrzykami kamfory a zgromadzeni u łoża jego lekarze wyrażali poważne wątpliwości czy zdoła on przetrzymać noc dzisiejszą.

Stolarow mistrzem Polski

w tennisie na rok 1928.

KATOWICE, 4 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym zostały ukończone tennisowe zawody o mistrzostwo Polski. Rozegrano spotkanie finałowe w grze pojedyńczej dla panów, pomiędzy Maxem Stolarowem a Czetwertyńskim. Po zaciekłej walce, trwającej blisko trzy godziny, zwyciężył Stolarow w stosunku: 6:2, 7:5, 2:6, 8:6, zdobywając temsamem tytuł mistrza Polski na rok 1928.

Po zakończeniu zawodów naczelnik wydziału prezydjalnego śląskiego urzędu wojewódzkiego dr. Saloni, rozdał nagrody oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie. Na przemówienie to odpowiedział prezes katowickiego Lawn tenis klubu, pułk. Nawratil.

Rynek pieniężny w Łodzi.

Brak gotówki.—Dyskonto prywatne wynosi 2,25 pr. miesięcznie.—Spadek wkładów prywatnych.

Informacie z centrali Banku Gospodarstwa Kraiowego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W związku z rozpoczynającym się sezonem zimowym w przemyśle i handlu koła gospodarcze od kilku tygodni uskarżają się na stałą ciasnotę na rynku gotówkowym. Czasopisma gospodarcze pełne są specjalnych artykułów omawiających tę klęskę, dającą się gospodarstwu krajowemu poważnie we znaki. W związku z tym smutnym objawem zwróciliśmy się do czynników kierujących w Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o sprecyzowanie nam sytuacji na rynku pieniężnym. Na podstawie ostatnio otrzymanych raportów od swych oddziałów prowincjonalnych wyjaśniono nam w Banku Gosp. Kraj., iż rzeczywiście na rynku pieniężnym w ciągu miesiąca sierpnia daje się odczuć pewna ciasnota gotówkowa. Mimo to w większych ośrodkach gospodarczych, a mianowicie we Lwowie, Katowicach, i **częściowo w Łodzi nie zaobserwowano znacznej zwyżki prywatnej stopy dyskontowej. Oddział B. G. K. w Łodzi raportuje, że stopa dyskontowa dla pierwszorzędnego materjału wekslowego wynosi miesięcznie 1.75 proc., dla średniego zaś materjału 2.25 proc. W okręgu białostockim dyskonto podnosi się do 2.4 proc. miesięcznie. Mniejsze oddziały B. G. K. notują** nagół jeszcze większą ciasnotę gotówkową, połączoną jak dotąd z niewielką jeszcze zwyżką stopą procentową. Na prowincji dla lepszego materjału wekslowego stopa procentowa waha się około 2 procent miesięcznie. Oddział **łódzki donosi jednak o pewnem pogorszeniu się płatności wekslowej i o pewnym wzroście ilości weksli protestowanych.** Charakterystycznym rysem dla obecnych stosunków na rynku pieniężnym, według udzielonych nam w B. G. Kr. informacji, jest coraz mniejsza podaż weksli krótko-terminowych (do 3 miesięcy), zaś wzrost podaży weksli długoterminowych do 5, 7, a nawet 9 miesięcy. Dzięki takiemu unieruchomieniu gotówki, oczywiście ciasnota gotówki wzrasta dalej. Mimo to składy bankowe nie wykazują większego zmniejszenia. Oddział B. G. Kr. w Krakowie i Katowicach notuje niewielkie zwiększenie się wkładów oszczędnościowych, jednocześnie jednak oddział krakowski notuje spadek wkładów w bankach prywatnych, które wobec tego zaczynają stosować większą ostrożność przy udzielaniu pożyczek.

14 dni wśród lodów

wędrowali uratowani lotnicy szwedzcy.

ROCKFORD (Illinois), 4 września.

Wedle ostatnich wiadomości lotników szwedzkich Hassela i Cramera uratowała amerykańska ekspedycja uniwersytetu chicagowskiego, która przeprowadzała w Grenlandji badania naukowe.

Hassel i Cramer wyladowali na wschodniem ramieniu fjordu Zukkertoppen.

Stąd ruszyli w dalszą drogę piechotą wśród niezwykle ciężkich warunków. Przez 14 dni żywili się małemi racjami suszonego mięsa. Wiadomość o uratowaniu lotników wywołała w Rockford ogromną radość. Miasto przybrano chorągwiami i zielenią, izba handlowa wydała wieczorem bankiet.

***

KOPENHAGA, 4 września.

Zarząd Grenlandji oświadczył, że dotychczas nie otrzymał urzędowej wiadomości o uratowaniu Hassela i Cramera.

Kredyty na inwestycje

dla poszczególnych ministrów.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Jak wiadomo podczas sesji wiosennej sejm przyznał nadzwyczajne kredyty inwestycyjne w wysokości 88 miljonów zł. Z tej sumy rząd uruchomił do chwili obecnej 47 miljonów 270 tysięcy zł. Na potrzeby ministerstwa oświaty uruchomiono 2,5 mil. zł., z których przeprowadza się budowę szkół hutniczo-górniczych w Dąbrowie, akademji górniczej w Krakowie oraz rozbudowę gmachów bibljoteki jagiellońskiej, politechniki lwowskiej i uniwersytetów w Wilnie i Poznaniu. Na potrzeby ministerstwa robót publicznych przyznano 4 mil. 300 tys. zł. z czego przeprowadzana jest budowa strażnic dla korpusu ochrony pogranicza oraz domów urzędniczych. Na potrzeby ministerstwa sprawiedliwości asygnowano 3 mil. zł. z czego projektowana jest budowa sądów okręgowych i powiatowych. Ministerstwo spraw wewnętrznych za sumę 3 mil. 700 tys. zł. prowadzi budowę gmachów starostw i województw. Ministerstwo skarbu za sumę 790 tysięcy zł. rozbudowuje sieć izb skarbowych i przeprowadza budowę drukarń państwowych.

Manifestacja monarchistyczna pod Gdańskiem.

Gdańsk, 4 września.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Wczoraj miasto Brzeźnica pod Gdańskiem było świadkiem nowej wielkiej manifestacji monarchistycznej z okazji odsłonięcia pomnika na cześć poległych żołnierzy z 17 pułku artylerji, który stacjonował w Gdańsku. Obecny był przedstawiciel senatu gdańskiego dr. Strunk. Pozatem przybył na powyższą uroczystość wysłannik ekscesarza Wilhelma hr. Kanit.

Jugosławja nie uznaje

monarchji albańskiej.

Wiedeń, 4 września.

Z Białogrodu donoszą, że jugosłowiański rząd zaprotestował przeciwko temu, że król Zogu nazwał się królem wszystkich albańczyków. Poseł jugosłowiański w Tiranie nie wróci na dotychczasowe swe stanowisko ze względu na stan swego zdrowia. Wobec tego kierownictwo poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie objął prowizorycznie charge d'affaires Kapidelac.

Bandyci porwali

sekretarza min. Churchilla.

LONDYN, 4 września.

„Daily Express" donosi z Marsylji, że prywatny sekretarz angielskiego ministra skarbu Churchilla Marsh, który był na wywczasach na Korsyce, wraz ze swoją siostrzenicą wpadł w ręce bandytów i przez jakiś czas nie było o nim żadnych wiadomości.

Teraz dopiero znaleziono go w stanie zupełnego wyczerpania w miejscowości Piana w skrytce bandytów. Marsh zniknął z oczu swojej siostrzenicy w sobotę podczas wycieczki w góry.

Poszukiwania Marsha trwały 48 godzin.

Pułk. Sławek

u premjera Bartla.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Poseł pułkownik Sławek odbył wczoraj wieczorem dłuższą konferencję z premjerem Bartlem, poczem wieczorem w mieszkaniu pułk. Sławka odbyła się narada posłów B. B. współpr. z rządem, na której jak mówią omawiane były sprawy związane z zagadnieniami zmiany konstytucji.

Amunicja niemiecka dla Chin.

Berlin, 4 września.

Wielką sensację wywołały doniesienia dzienników poniedziałkowych w całej prasie dzisiejszej, że 17 wagonów amunicji z udziałem oficerów Reichswehry, urzędników t. zw. wydziału transportów morskich zostało przeładowanych w portach niemieckich na statki i przewiezionych do Chin.

Venizelos zachorował na grypę.

Londyn, 4 września.

„Exchange Tel" dowiaduje się z Aten, że Venizelos zachorował wczoraj nagle na febrę, podobną do cholery. Przebieg jego choroby jest podobny do epidemji, grasującej obecnie w Atenach i całej Grecji, której ofiarą padło już kilkaset ludzi.

Kto będzie następcą Bokanowskiego.

Paryż, 4 września.
(Agencja Wschodnia)

Jako następcę ministra Bokanowskiego wymieniają ministra pracy, Loucheura. Gdyby nominacja ta nastąpiła, wówczas ministrem pracy zostałby podsekretarz w ministerstwie pracy, alzatczyk, Oberkirch.

— Komisja Kominternu zamianowała Bela Kuhna przewodniczącym sekcji dla Europy zachodniej. Z powyższego widać, że Komintern stara się pracować i działać w Europie zachodniej.

— Rząd albański z powodu zmiany konstytucji podał się do dymisji. Król Achmed Zogu polecił gabinetowi czasowo nadal pełnić swe funkcje. Na życzenie króla funkcje premjera objął minister spraw wewnętrznych Cotta.

— Szampion boksu Bretonnel popełnił samobójstwo.

WROGOWIE ŁODZI.

Ostatniemi czasy staje się znowu „modnem" w Warszawie — atakowanie przemysłu łódzkiego...

Nie jest to dla nas zjawisko nowe ani nieznane: niechęć do Łodzi datuje się w Polsce oddawna, a w ciągu ostatniego dziesięciolecia przechodziła ona najrozmaitsze fazy. Do punktu kulminacyjnego doszła ta antypatja za czasów smutnej pamięci Grabszczyzny, kiedy to sam „omnipotentny" pan prezes rady ministrów głośno wyrażał swe lekceważenie dla przemysłu włókienniczego...

Były później momenty, gdy zdawało się, że te uprzedzenia zaczynają jak gdyby słabnąć, jak gdyby ustępować miejsca bardziej rzeczowemu i objektywnemu ustosunkowaniu. Ale od pewnego czasu zaczynamy spostrzegać, że to były przedwczesne iluzje — że Warszawa powraca do swojej starej nałogowej antypatji do Łodzi. Jeśli to całkiem osobliwe zjawisko, charakteryzujemy jako „a n t y p a t j ę W a r s z a w y d o Ł o d z i", jeśli w ten sposób je niejako uogólniamy i symptomatyzujemy, czynimy to w pełnej świadomości i z bardzo ważkich powodów.

Baczny obserwator prasy warszawskiej musiał zwrócić uwagę, że popisywanie się złośliwemi uwagami i wycieczkami pod adresem przemysłu łódzkiego nie jest bynajmniej przywilejem jakiegoś jej odłamu jakiegoś specjalnego kierunku.

Pokpiwanie z „fabrykanta łódzkiego, któremu na brzuchu zwisa złota dewizka", gołosłowne twierdzenia, iż przemysł łódzki nie dba „o podniesienie poziomu wytwórczości, o udoskonalenie metod pracy" spotyka się zarówno na łamach prasy lewicowej, jak i klerykalno-prawicowej.

Poprostu — atakowanie przemysłu łódzkiego jest w Warszawie... p o p u l a r n e!

Jak sobie to zjawisko wytłomaczyć? Warszawa zaledwie w nieznacznej części jest miastem przemysłowem, kilka fabryk prywatnych lub państwowych nie mogło wycisnąć silniejszego piętna na charakterze miasta. Poza tem ludność naszej stolicy utrzymuje się z mniej lub więcej drobnego handlu, no i — last not least — z... państwa. Od czasu powstania państwowości polskiej dominują w Warszawie wielkie, niezliczone rzesze urzędnicze! Z tą wielką masą urzędniczą liczy się w pierwszym rzędzie prasa warszawska — jej instynktom schlebia, jej gustom stara się przypodobać, jej interesów broni najzawzięciej.

Propaganda p o d w y ż k i p ł a c u r z ę d n i c z y c h należy do najwdzięczniejszych tematów prasowych — gromy i pioruny na tych, co się ośmielą tym żądaniam przeciwstawić!

Dość przypomnieć, jak charakterystyczna walka toczyła się podczas ostatniej sesji sejmowej, kiedy to partje polityczne (w obawie przed warszawską prasą i jej publicznością czytającą) bały się wziąć na siebie o d i u m wstrzymania podwyżki płac urzędniczych.

Słowem — „ludem" Warszawy, jej demokracją i opinją publiczną — są urzędnicy!

Otóż — ktokolwiek choć raz rozmawiał z jakimkolwiek urzędnikiem państwowym czy komunalnym w sposób intymniejszy, ten wie, jak głęboką psychologiczną urazę czuje taki biedny człowiek do... handlu i przemysłu!

Tak jest — do handlu i przemysłu! Albowiem w wyobraźni tych ludzi — rzeczywiście marnie opłacanych — handel i przemysł to złote runo, to złotodajny strumień, z którego pełną czarą czy garścią czerpią wszyscy stojący dookoła...

I ten żal pomieszany z zazdrością o urojone bogactwa wytworzył w Polsce antypatję do Łodzi, do nieegzystującej już „Ziemi Obiecanej"...

Ta zazdrość nie porównywa oczywista intensywności pracy w urzędach i przemyśle, — nie porównywa wiecznego naprężenia nerwów w handlu z cichym kwietyzmem urzędniczym, — nie widzi różnicy między borykaniem się na rynku a spokojnym „załatwieniem" aktów...

Nie, — widzi się tylko... „Ziemię Obiecaną"!

Istotnie — niektórzy wyżsi oficerowie przemysłu i handlu są lepiej opłacani aniżeli urzędnicy państwowi i komunalni — aczkolwiek znowu nie tak nadzwyczajnie, jak to sobie wyobrażają. pożądliwe wyobraźnie...

Ale też na tych kierowniczych stanowiskach potrzebna jest też wyjątkowa wytrzymałość nerwów i wyjątkowa pracowitość: jeśli niektórzy dyrektorzy departamentów wyobrażają sobie, że gdyby ich tylko posadzono na odpowiednio wysokich stanowiskach w przemyśle wszystkoby poszło jak z płatka, to... mylą się! Widzieliśmy tutaj w Łodzi wybitne osobistości ze świata politycznego — które w praktyce przemysłowej nie wytrzymały probierza... wybitności! Ale że jednak aspiracje takie istnieją, i że ich — niestety — nie można zaspokoić, przeto transplantuje się ogólną niechęć i padają gniewne słowa „o niedołęstwie kierowników naszych organizacji przemysłowych", „o braku poczucia państwowego" i t. p.

Takie jest podłoże „materjalistyczne" — antypatji do Łodzi!

Dodajcie do tego — trochę awersji nacjonalistycznej, — trochę skłonności do taniego, bo nieobowiązującego „radykalizmu" społecznego, — trochę blagi, typowej blagi warszawskiej, — trochę lekkomyślności w wypowiadaniu sądów... a całość sama się złoży!

***

Tyle o jednej stronie medalu! Pozostaje do odwrócenia — druga!

Sądzimy, iż brak respektu dla ciężkiej a znojnej pracy Łodzi, brak uznania dla jej wysiłków przystosowania się do nowych warunków bytu, brak zrozumienia dla jej trudności i kłopotów — jest nie tylko wyrazem... obcej niechęci.

Sądzimy, iż wielką winę ponosi Łódź sama — brudna i nieokrzesana, niedbała o samą siebie p o z o r n i e jak gdyby wyzuta ze wszelkiego poczucia i wyrobienia obywatelskiego!

Mamy tu na myśli nietylko ten fatalny s t a n z e w n ę t r z n y miasta, nietylko niesłychane w dzisiejszem stuleciu zaniedbanie wymogów techniki wielkomiejskiej, higjeny, estetyki — o których się już tyle pisało i mówiło... Mamy obecnie na myśli przedewszystkiem tą przerażającą zupełnie... p r ó ż n i ę i n t e l e k t u a l n ą!

Ta próżnia intelektualna wytwarza pogardę dla miasta, które bądź co bądź jest przecież najpracowitszym w Polsce a przeto zasługującym na jaki taki szacunek!

Ta próżnia intelektualna była powodem, iż interesy gospodarcze tego miasta nie tylko w ogólnej polityce ekonomicznej państwa nie były brane wcale w rachubę, ale nawet w podrzędnych kwestjach — jak np. w sprawach konkurencyjnych — są nadal jeszcze traktowane jako quantite negligeable!

I skądże zresztą, miał się, wytworzyć inny stosunek — gdy do niedawna jeszcze nikt w tem mieście nie potrafił sformułować jego swoistych potrzeb, — gdy na tych szpaltach dopiero zaczęła się po raz pierwszy krystalizować świadomość swoistej odrębności Łodzi w przeciwstawieniu do reszty kraju.

Nowoczesne warunki produkcji i handlu wymagają jaknajgłębszego przeniknięcia wzajemnego wiedzy teoretycznej z codzienną praktyką życiową. Tymczasem w Łodzi nie widać wogóle żadnego ruchu umysłowego nawet w tej tak bliskiej temu miastu dziedzinie n a u k e k o n o m i c z n y c h.

Czy nie powinna istnieć tu oddawna specjalna wszechnica poświęcona tym naukom? Czyż nie powinien istnieć przynajmniej k l u b d y s k u s y j n y, w którymby omawiane były przez t e o r e t y k ó w i p r a k t y k ó w e k o n o m j k i tysiączne kwestje wyłaniane nieustannie przez intensywne życie gospodarcze tego miasta. Nie przypuszczamy, by nie znalazło się choć kilku ludzi mających w tych sprawach coś niecoś do powiedzenia lub zreferowania, — ale najprzód musi istnieć jakieś forum, jakieś milieu do pracy naukowej i do pewnej wymiany myśli.

A gdyby takie centrum intelektualne udało się w tem mieście wytworzyć — mogłoby ono, promieniując silnie nazewnątrz, mieć głos autorytatywny we wszystkich sprawach gospodarczych kraju.

R-n.

WIELE HAŁASU O NIC.

Do czego dąży opozycja sejmowa.

Cała Europa przeżywa t. zw. kryzys parlamentaryzmu. Radzą nad tem czynniki polityczne poszczególnych państw, radzi unja międzyparlamentarna radzą zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy utrzymania parlamentaryzmu w dotych czasowej jego formie.

Polska z natury rzeczy wymaga szczególnie sprężystego aparatu państwowego. Dzięki temu wzmocnienie władzy wykonawczej nastąpiło niejako przed wprowadzeniem zasadniczych zmian konstytucyjnych, któreby pozwoliły w drodze parlamentarnej władzę tę organizować.

Fakt ten przeraził partje polityczne, które do 1926 r. powoływały rządy w Polsce w drodze przetargów. Nie bacząc na to, rząd obecny ujął ster władzy w mocne i czyste ręce i kraj ku lepszej przyszłości prowadzi.

Nie będąc w stanie przeciwstawić twórczej pracy rządu, własnej pracy twórczej, partje polityczne podniosły krzyk, sprawiając wrażenie że w kraju zapanował jakiś wróg wewnętrzny, przed którym należy omal że bronić ojczyzny. Jasną jest rzeczą, że gdyby stronnictwa polityczne, które tracą stopniowo zaufanie społeczeństwa gwałtu tego nie podniosły, a rząd obchodziłby się bez nich doszłyby wszyscy do przekonania, że są one niepotrzebne. I to jest moment decydujący, który sprawił, że t. zw. opozycja, z prawej czy z lewej strony, wali taranem w twierdzę rządową nawet wówczas, gdy niema po temu rzeczowych powodów.

Minęło dwa i pół roku i samo życie sprawiło. że partyjnictwo, które cały kraj miał już powyżej uszu, zaczęło żyć jedynie negacją. Wszystko, co robi rząd jest złe — zaś z braku lepszego programu opozycja z chorobliwym uporem obstaje przy powrocie do anarchji przedmajowej. W ten sopsób doszły partje polityczne do kompletnego bezładu. Jedynym bodajże przejawem życia ich jest okrzyk „precz"...

To przysłowiowe „preczowanie" doprowadziło do tego, że stronnictwa sejmowe tracą zwolenników wśród własnych nawet członków. Chcieliby sparaliżować potężny ruch, w jakim znajduje się rząd, lecz, pogrążeni w bezwładzie, zdobywają się zaledwie na mizerne, demagogiczne i aż nadto przejrzyste okrzyki, tracąc w oczach rozsądnej części społeczeństwa treść.

W tej chwili zahuczało znowu w kotłach partyjnych. Dawniej sami obiecywali wyborcom, że konstytucja będzie naprawiona, że naprawiona być musi. Obiecywali jednak dotąd, dopóki nie zjawił się ktoś, kto do naprawy tej realnie przystąpił.

Jeszcze niema projektu zmian konstytucji, jeszcze bezpartyjny blok, który projekt ten opracowywuje, nie poczynił żadnych w tym kierunku enuncjacji, a już zwalcza się jakieś nieistniejące projekty pod pozorem już to obrony parlamentaryzmu i demokracji, już to narodowego charakteru państwa. Śmiertelni wrogowie podają sobie ręce do zgody, gdy chodzi o walkę z rządem, po to tylko, by w razie zwycięstwa znowu drzeć z sobą koty, staczając państwo w przepaść.

Tak wygląda „realna" praca opozycji. Nic twórczego. Nic pożytecznego. Walka... bodaj z niewiadomą. Byle tylko pokazać, że żyją, byle tylko trzymać społeczeństwo w napięciu przez dyskredytowanie najszlachetniejszych choćby poczynań tych wszystkich, którzy wraz z rządem zdecydowanie poszli w kierunku naprawy stosunków w Polsce.

Na chwilę partje się ożywiły, by pogrążyć się znowu w charakterystycznym dla naszych stosunków bezwładzie, który je musi doprowadzić do ostatecznego rozkładu, a co zatem idzie, kardynalnej zmiany taktyki tych przynajmniej stronnictw, w których programie nie leży walka z państwowością polską.

St.

Oszalały uczeń

steroryzował rewolwerem kolegów i profesora.

Berlin, 4 września.

17-letni uczeń szkoły realnej dobył podczas lekcji rewolweru i steroryzował wykładającego nauczyciela, oraz struchlałych kolegów.

Czas mijał, a nikt nie odważył się obezwładnić chłopaka, który, nasyciwszy się przerażeniem obecnych, z rewolwerem gotowym do strzału wycofał się do ustępu i zabarykadował się.

Dyrektor szkoły oraz zawezwany ojciec chłopaka rokowali dwie godziny z szaleńcem o dobrowolne wydanie broni i dopiero zawezwani agenci policyjni rozbroili go.

Siedmiu komunistów

zasiadło wczoraj na ławie oskarżonych.

W dniu 29 stycznia, w rocznicę śmierci działacza dawnego „Proletarjatu", Tomasza Rychlińskiego, „Dziadka", partja komunistyczna postanowiła urządzić manifestację na grobie zmarłego.

O godzinie 10-ej rano na ulicy Cmentarnej poczęły się gromadzić grupki komunistów, których policja szybko rozproszyła. W dwie godziny później pod gołem niebem przy zbiegu ulic Jerzego i Cmentarnej rozpoczęła się masówka komunistyczna, na której wygłosił przemówienie niejaki Abram Klajnman. W czasie przemówienia rozdawano odezwy. Policja polityczna, która na masówkę wydelegowała kilkunastu wywiadowców, zaobserwowała wśród zebranych wielu kołporterów, znanych już na bruku łódzkim z działalności politycznej.

Po wygłoszeniu przemówienia Klajnman szybko zmieszał się z tłumem, zmienił palto i kapelusz, poczem szybko wybiegł na ulicę. W ślad za nim udało się kilku wywiadowców. Przyłapano go w bramie jednego z domów przy ul. Szkolnej. Znaleziono przy nim odezwy i okólniki partyjne.

W tym samym czasie policja przytrzymała Wacława Gabczyńskiego, Jankla Izbickiego, Henryka Feliksa Depcie, Izraela Herca, Sochaczewską i Minca. Rewizja, dokonana w ich mieszkaniach, wykryła pewną ilość wydawnictw komunistycznych.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadło siedem osób, aresztowanych w czasie styczniowych manifestacji.

Sprawę tę rozważał wiceprezes sądu, Witkowski, w asystencji sędziów Komarnickiego i Pniewskiego.

Klajnman przyznał się, że wygłosił przemówienie, lecz twierdzi, że tylko omawiał działalność Rychlińskiego.

Pozostali oskarżeni tłumaczyli się, że przypadkowo znaleźli się przy zbiegu ulic Jerzego i Cmentarnej i nigdy nie mieli nic wspólnego z działalnością komunistyczną, i nie wznosili żadnych okrzyków rewolucyjnych, ani też nie rozdawali odezw.

Świadkowie, funkcjonarjusze policji politycznej, zeznali, że wszyscy oskarżeni byli znanymi działaczami komunistycznymi i, że znaleziono w ich mieszkaniach kompromitujące druki.

Prokurator Herman w dłuższem przemówieniu domagał się surowej kary dla wszystkich oskarżonych, uważając, iż wina im w zupełności została dowiedziona.

Obrońcy oskarżonych, adwokaci Nawarski, Berenson z Warszawy, Busz, Neumark, apl. adw. Bruzda i Forelle prosili o łagodny wymiar kary.

Sąd skazał Klajnmana na 4 lata, Gabczyńskiego i Minca po 2 lata więzienia, Izbickiego, Deptę, Herca po półtora roku twierdzy, Sochaczewską na rok twierdzy.

Izbickiemu, Depcie, Hercowi i Sochaczewskiej darowano połowę kary na zasadzie amnestji. **das.**

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Wybitny działacz komunistyczny

został wczoraj aresztowany w Łodzi.

W związku z przygotowaniami do święta międzynarodowego młodzieży komunistycznej w dniu 2 września b. r. policja polityczna w Łodzi otrzymała drogą poufnej informacji wiadomość o przybyciu do Łodzi wydelegowanego specjalnie przez centralny komitet związku młodzieży komunistycznej wybitnego działacza, który miał za zadanie przeprowadzić w Łodzi propagandę na rzecz Rosji sowieckiej.

Bliższych danych co do osoby owego delegata, prócz rysopisu jego i pseudonimu „Władek", policja nie miała. W trakcie przeprowadzonych wywiadów poufnych ustalono, że, w obawie przed aresztowaniem, **„Władek" zamieszkuje w okolicy Łodzi i przyjeżdża jedynie do miasta na konspiracyjne posiedzenia i wiece urządzane pod fabrykami i w związkach.**

Zmienia on codziennie „podpunkt", to jest miejsce spotkań z miejscowymi działaczami komunistycznymi. Ostatnio jako najbardziej bezpieczne miejsce spotkań wybrał punkt przed fabryką Rajnholda Richtera przy ul. Ks. Skorupki nr. 6/8 obok katedry.

W dniu wczorajszym na miejsce to udali się funkcjonarjusze **5-ej brygady** urzędu śledczego, **którym osoba zaufana wskazała „Władka".**

Został on niezwłocznie aresztowany. Żądaniu wylegitymowania się stanowczo odmówił, sprowadzony zaś do komisarjatu, oświadczył, iż **nazywa się Wacław Strawiński** i że od dłuższego czasu mieszka w Łodzi, lecz nie jest nigdzie meldowany.

Przeprowadzona rewizja osobista utwierdziła policję w przekonaniu, że jest to wybitny działacz Z. M. K. Po odprowadzeniu go do komendy policji państwowej stwierdzono, iż **działacz ten poszukiwany jest przez urząd śledczy w Warszawie,** wobec czego przetransportowano go do Warszawy, gdzie został rozpoznany jako **Władysław Biernacki, stały mieszkaniec stolicy,** posługujący się fałszywemi dokumentami na nazwisko Wacława Strawińskiego.

Dzięki sprężystości policji łódzkiej występy jego na terenie łódzkim zostały udaremnione. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu jego w Warszawie dała wyniki nadspodziewane. Znaleziono olbrzymią moc odezw - okólników i instrukcji centralnego komitetu związku młodzieży komunistycznej, oraz dowody, świadczące o utrzymywaniu przez niego stałego kontaktu z biurem III Międzynarodówki.

Pod silną eskortą przywieziony został z powrotem do Łodzi i przekazany sędziemu śledczemu bez rewiru. Jednocześnie, w związku z aresztowaniem Biernackiego, 5 brygada w Łodzi aresztowała 30 komunistów, o czem donosiliśmy onegdaj. Z pośród aresztowanych żaden jednak nie został zwolniony i wszyscy staną przed sądem. Nadmienić należy, że badanie aresztowanych trwa w dalszym ciągu. (p)

BRAWO, ŁODZIANIE!

Łódzka straż ogniowa

zdobyła pierwsze miejsce na międzynarodowych zawodach w Turynie.

W dniu wczorajszym związek straży pożarnej z województwa łódzkiego otrzymał elektryzującą depeszę z Turynu, we Włoszech, że na odbywających się tu zawodach międzynarodowych straży pożarnej łódzka drużyna reprezentacyjna składająca się z 24 ludzi z 5-go i 2-go oddziałów Ł. S. O. O. pod dowództwem naczelnika i zarazem instruktora inż. Tadeusza Brzożowskiego

ZDOBYŁA PIERWSZE MIESCE.

Sukces jest tem większy, że w zawodach brały udział straże pożarne 34 narodów Europy, Ameryki, Australji i Azji. Pierwsze miejsce zdobyli strażacy łódzcy, reprezentujący na zawodach Polskę przy gaszeniu pożaru 3-piętrowego budynku.

Sukces polaków przyjęty został z ogromnym entuzjazmem przez tłumy publiczności włoskiej i zagranicznej.

W wynikach ogólnych dotychczasowych drużyna polska zajęła pierwsze miejsce równoległe z drużyną reprezentacyjną miasta Turynu (Włochy) wobec czego w najbliższych dniach odbędzie się pomiędzy obu drużynami rozgrywka o mistrzostwo świata. (p).

Wszystkie zarządzenia p. Grabskiego

są obecnie przez Najwyższy Trybunał Administracyjny unieważniane.

W roku 1924, w dobie dewaluacji złotego polskiego, ówczesne ministerstwo skarbu w poszukiwaniu wszelakich sposobów mających zapewnić większy dopływ gotówki do kas skarbowych, zwróciło uwagę na samorządy, jako na źródło swych dochodów.

W konsekwencji poczęły mnożyć się zarządzenia, mające na celu uszczuplenie dochodów miasta ze ściąganych podatków na korzyść skarbu państwa. Samorządy oczywiście nie chciały zgodzić się na podobne załatwienie sprawy i poczęły kierować skargi na zarządzenia ministerstwa do Najwyższego trybunału administracyjnego.

Przed kilku dniami donieśliśmy, iż z tytułu różnicy do podatku dochodowego, miasto nasze decyzją N. T. A. uzyska z ministerstwa skarbu przeszło miljon złotych. Ostanio zaś Trybunał znów rozstrzygnął podobną sporną sprawę. Decyzja N. T. A. posiada dla miasta naszego zasadnicze znaczenie, gdyż przyczynia się do stałego zwiększenie jego dochodów, to też należy ją oświetlić wszechstronnie.

Oto ustawa o monopolu spirytusowym wyraźnie określała, w jakiej wysokości pobierane mają być opłaty na rzecz skarbu państwa i dodatki komunalne do tych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków.

Ministerstwo skarbu uważało jednak wówczas, iż dodatki komunalne są zbyt wysokie i zredukowało je na swoją korzyść rozporządzeniem z dn. 7 grudnia 1924 roku. Różnica była bardzo poważna, to też samorządy wniosły rekurs do ministerstwa. Rekurs ten jednak nie został uwzględniony.

Obecnie Najwyższy trybunał administracyjny, po rozpatrzeniu skarg samorządów, uznał zarządzenie w tej sprawie ówczesnego ministerstwa skarbu za niesłuszne i niezgodne z ustawą i zadecydował uchylenie go.

Orzeczenie to posiada o tyle doniosłe znaczenie dla naszego miasta, iż wysokość opłat za patenty była już kilkakrotnie przez ministerstwo skarbu podwyższana, udział zaś miasta w tych wpływach jest procentowy, a za tem i on znacznie się powiększył.

Jak się dowiadujemy sprawa ta będzie przedmiotem obrad na jednym z pierwszych posiedzeń rady miejskiej, która musi obecnie powziąć reasumpcję uchwały z r. 1924 obniżającej udział miasta w tym podatku. (—is)

Panu prof. Michałowi Lewemu za troskliwą, iście ojcowską opiekę, roztaczaną nad naszemi córkami podczas pobytu ich na kolonjach w Kolumnie pod Łaskiem tą drogą składa **serdeczne podziękowanie.**

KOŁO RODZICÓW
uczenic gimn. Józefa Aba.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Wznowienie „Golema".

Dziś, w środę, Teatr Miejski wznawia sensacyjną sztukę H. Leiwka i A. Marka „Golem" z Kazimierzem Kijowskim w roli tytułowej oraz Lubieńską, Dąbrowską, Boneckim, Woskowskim, Chodeckim, Damięckim i Krzemińskim w rolach ważniejszych

Ceny popularne.

„Księżniczka Turandot"

w olśniewającej przepychem oprawie dekoracyjnej K. Mackiewicza i w świetnej reżyserji K. Tatarkiewicza wraca na afisz jutro t. j. w czwartek (przedstawienie dla Związków Inteligenckich) oraz w dalszym ciągu grana będzie w piątek, sobotę i niedzielę.

Początek o godz. 8.30, koniec dzięki skrótom poczynionym oraz usprawiewnieniu strony technicznej — o godz. 12-ej w nocy.

W próbach „Dzieje Grzechu" Żeromskiego.

TEATR KAMERALNY.

z powodu wielkich robót remontowych w Grand Hotelu będzie mógł być otwarty dopiero w przyszłym tygodniu — mniej więcej 12 b. m.

TEATR „ARARAT".

Olbrzymie powodzenie programu araratowego p. n. Hotel „Terkalja" dochodzi do niebywałych wprost rozmiarów. Publiczność nietylko entuzjazmuje się wykonaniem poszczególnych numerów, lecz domaga się nawet bisowania każdego motywu powtarzanego przez orkiestrę podczas antraktów. Zgóry przewidzieć można, iż program ten przez dłuższy czas utrzyma się na afiszu „Araratu".

ZE SZKOŁY GIMNASTYKI I TAŃCA ARTYST. IRENY PRUSICKIEJ.

Po powrocie kierowniczki z zagranicy, szkoła rozpoczęła zapisy na bież. rok szkolny.

Szkoła ta jest prowadzona według programu najznakomitszego w Europie instytutu tan.-gimnastycznego Mary Wigman w Dreźnie, którego jedyną obecnie w Polsce dyplomowaną absolwentką jest p. Prusicka. — Zadaniem szkoły jest rozwijanie kultury ciała i rytmu. W zakres przedmiotów wchodzi m. i. gimnastyka taneczna, improwizacja, kompozycja, rytmika perkusyjna, taniec zespołowy, przedmioty teoretyczne. **Dla pań** specjalne klasy gimnastyki higjenicznej. — **Dla dzieci** — gimnastyka z zabawami i kąpielą. Klasy amatorskie dla pań, panienek i dzieci. Klasy zawodowe dla przyszłych pedagogiczek i tancerek. Po zdaniu egzaminu końcowego absolwentki otrzymują dyplomy. Zapisy w sekretarjacie szkoły, Piotrkowska 57, codziennie od 4—6. (Tel. 14-84).

RADJOPROGRAM

ŚRODA, 5-go WRZEŚNIA.

13.00 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00— Komunikaty: meteorolog.czny, gospodarczy i nadprogram. 17.00— Program dla młodzieży. 17.25 — „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski 18.00 — Koncert popołudniowy 19.00 — Rozmaitości. 20.15 — Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.20 — Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

Z WYSTAWY OGRODNICZEJ.

Prace przy wojewódzkiej wystawie ogrodniczej posuwają się szybko naprzód. Na terenie wystawowym w parku Źródliska praca wre. Wznoszą się pawilony jeden za drugim, i już w bieżącym tygodniu wszystko będzie ukończone.

Budżet wystawy zamyka się sumą 40.000 zł. przyczem najważniejszemi pozycjami w przychodzie są sumy: 5000 zł. subsydjum z min. rolnictwa, 10.000 zł. subsydjum magistratu i drobniejsze kwoty od poszczególnych sejmików powiatowych.

Wystawę otworzy min. rolnictwa p. Niezabytowski który na zaproszenie komitetu wystawy przyjedzie do Łodzi.

Ministerstwo rolnictwa zawiadomiło komitet wystawy że przeznacza cały szereg złotych i srebrnych medali dla nagrodzonych eksponatów. W skład komitetu sędziowskiego wejdą przedstawiciele wyższych uczelni delegat ministerstwa rolnictwa oraz fachowcy zamiejscowi.

Poza całym szeregiem eksponatów z dziedziny ogrodnictwa i kwiaciarstwa i t. d. i t. d. projektuje się cały szereg pierwszorzędnych atrakcji rozrywkowych.

Sprostowanie.

W ogłoszeniu Grand - Pensjonat P. Fajlowej wydrukowanem dn. 31 sierpnia był omyłkowo zamieszczony telefon P. Fajlowej w Łodzi (64-61). Winno być 64-67.

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: M. Lipca (ul. Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (b)

Z karty żałobnej.

Prof. Dr Władysław Asch

Prof. dr. Władysław Asch, pochodził z Płocka. Po ukończeniu gimnazjum rosyjskiego tamże w 1889 r. z powodu trudności za czasów caratu dostania się na uniwersytet w kraju, udaje się do Wiednia. Uczęszcza tam do uniwersytetu poświęcając się medycynie.

Po upływie jednak dwuch lat porzuca on medycynę i wstępuje na fakultet chemiczny przy politechnice w Charlottenburgu. Kończy go i otrzymuje doktorat fil. przy uniwersytecie Berlińskim, doktorat „Cum Laude" za dysertacje z działu silikatów. Po ukończeniu wyższych studjów, nie porzuca on jednak nauki i nadal pracuje na polu naukowem, stając się gorliwym i subtelnym badaczem zjawisk chemicznych świata kamiennego t. zw. krzemianów.

W roku 1903 fakultet filozoficzny przy uniwersytecie w Getyndze wyznaczył nagrodę z funduszu stypendjalnego Benekego za pracę, któraby miałaby na celu wprowadzenie nowej zasady, względnie podstawy w teorji budowy dla związków zespolonych, których budowa wcale nie daje się wytłumaczyć lub też z trudnością może być przez teorję wartościowości wytłumaczona. Dr. Władysław Asch, wraz ze swym bratem (d-rem Dawidem Asch, również chemikiem), z którym nierozerwalnie przez cały swój żywot wspólnie pracuje, rozwiązują to zadanie swoją nową teorją krzemianów, którą nazywają „Heksyto - Pentytową".

Podczas wielkiej wojny światowej, jako obcokrajowiec, przechodzi on na obczyźnie ciężkie koleje życiowe, gdyż pomimo, że był zainstalowany w Berlinie przeszło lat 30, pozostaje wiernym obywatelem Polski. Dopiero 3 lata temu, jakby przeczuwając bliski zgon, przyjeżdża do kraju wraz z rodziną dla widzenia się z braćmi i z siostrą na krótki czas. Przy tej sposobności spotyka się z prof. Thuguttem chemikiem w Warszawie, za którego namową wygłasza bardzo ciekawy odczyt dnia 28.5. 1925 o budowie materji z atomów w oświetleniu wyżej wspomnianej odznaczonej teorji pod tytułem „Nowe podstawy chemji strukturalnej w pierścieniowej budowie krzemianów", w audytorjum chemicznem przy politechnice warszawskiej w obecności zgromadzenia Towarzystwa Chemicznego i profesorów uniwersytetu i politechniki warszawskiej. Zaszczycili swą obecnością wtedy profesorowie Świętosławski, Lampe, Bielecki Thugutt, Zawidzki i inni. Odczyt ten został w skróceniu wydrukowany w „Rocznikach Chemji" r. 1925, tom 5. (W. Asch. Nowe podstawy pierścieniowej teorji krzemianów).

Śmierć tego wielkiego badacza została bardzo dotkliwie odczuta przez jego przyjaciół i hołdowników nauki. Świat naukowy dotknięty został niepowetowaną stratą.

Niech mu ziemia lekką będzie.

Inż. J. A.

Na pogrzeb ś. p. Ign. Bieleckiego

wyjeżdża p. wojewoda Jaszczołt.

W dniu dzisiejszym rannym pociągiem wyjeżdża do Warszawy na pogrzeb tragicznie zmarłego naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego ś. p. Ignacego Bieleckiego delegacja urzędników województwa łódzkiego z p. wojewodą Jaszczołtem na czele.

Pogrzeb odbędzie się o godz. 12-ej w południe.

Reformę szkolnictwa

przeprowadzi p. min. Świtalski

Z Warszawy donosi (S):

Jak się dowiadujemy, ministerstwo oświaty przygotowało szereg doniosłych reform w dziedzinie szkolnictwa, polegających na wprowadzeniu nowoczesnego systemu nauczania oraz racjonalnego podziału studjów.

Reformy te podobno stoją w związku z niedawną wycieczką do Polski pedagogów angielskich wyznających i propagujących system daltoński, zasady którego omawiane były przed kilku dniami na łamach „Republiki".

P. minister Świtalski miał sposobność poznać ten system dość gruntownie i wyrażał się o nim z wielkiem uznaniem.

Należy przypuszczać tedy, że w tym kierunku pójdą zamierzone reformy szkolnictwa.

Osobiste

W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie komendant policji nadkomisarz Izydorczyk. (b).

KRONIKA

WRZESIEŃ **5** Sroda

Dziś: Wawrzyńca Just
Jutro: Petronjusza

Wschód słońca o g. 4.52
Zachód słońca o g. 6.17
Wschód ks. o g. 8.13
Zachód ks. o g. 10.10
Długość dnia: 13.54
Ubyło dnia: 3.45

Pieczywo staniało.

Nowy cennik obowiązuje od dziś.

W związku z zaznaczającą się na rynku dalszą tendencją zniżkową na mąkę żytnią i pszenną zwołane zostało przez magistrat na dzień wczorajszy posiedzenie komisji do badania cen w celu obniżenia cen na przetwory zbóż chlebowych. Obradom przewodniczył p. wiceprezydent dr. E. Wieliński.

Po szczegółowem rozpatrzeniu materjałów i wyczerpującej dyskusji komisja postanowiła wystąpić do magistratu z wnioskiem o obniżenie ceny chleba żytniego 65-procentowego do 51 i pół grosza za 1 kilogram, chleba razowego do 45 groszy za 1 kilogram, bułek do zł. 1.10 za 1 kilogram

Jednocześnie postanowiono oznaczyć cenę 1 bułki w wysokości 5 groszy, ustalając zarazem, że minimalna waga bułki wynosić ma 4 i pół dekagrama. Pozatem komisja postanowiła nie ustalić ceny na mąkę pszenną w hurcie.

Obrońca Rydzewskiego

złożył skargę kasacyjną.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach wpłynęła do sądu najwyższego w Warszawie skarga kasacyjna obrońcy Rydzewskiego, oskarżonego o współudział w zamordowaniu ś. p. prezydenta Cynarskiego. W skardze tej obrońca adwokat Wilhelm Hofmokl polemizuje obszernie z wywodami zawartemi w wyroku sądu apelacyjnego. Jak wiadomo, Rydzewskiemu kara śmierci zamieniona została w sądzie apelacyjnym na karę dożywotniego więzienia, przyczem z amnestji korzystać on nie może. (p)

Rocznik 1910.

Kto ma się zgłosić dziś i jutro.

Dziś winni stawić się w biurze wojskowo - policyjnem przy ul. Piotrkowskiej 212 dla rejestracji mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali w obrębie I-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery Sz, T, U, W, Z, Ż, oraz zamieszkali w obrębie 7-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery R, S, Sz, T, U.

Jutro, w czwartek, winni stawić się dla rejestracji zamieszkali w obrębie 2-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, Ł, M, N, oraz zamieszkali w obrębie 7-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery W, Z, Ż. (b)

Opieka moralna

nad młodzieżą szkolną w Warszawie.

Onegdaj po przerwie wakacyjnej młodzież szkolna przystąpiła do swych zajęć. Właściwa praca rozpocznie się dopiero w przyszłym tygodniu, gdyż pierwsze dni upłyną pod znakiem zakupu książek.

Nie jest to sprawa błaha, jak się wydaje napozór. Kupno podręcznika stanowi jeden z najważniejszych epizodów w życiu ucznia. W Łodzi, niestety, nikt się o te sprawy nie troszczy.

Inaczej jest jednak w stolicy. Przy zbiegu ulic Ś-to Krzyskiej i Nowego Światа wystawiony został specjalny posterunek policyjny, który kieruje młodzież do punktów sprzedaży i wymiany podręczników, zorganizowanych przez radę opieki moralnej przy magistracie m. st. Warszawy. Młodzież unika w ten sposób wyzysku ze strony ulicznych sprzedawców podręczników.

Tak jest w Warszawie. A u nas?

(—ab—)

Straszna katastrofa w Andrzejowie.

Pociąg towarowy najechał na resorkę.

Dwie osoby zmarły, 3—ciężko ranne.

W dniu wczorajszym o godzinie 11.45 przed południem zdarzyła się na stacji kolejowej Andrzejów straszna katastrofa, której ofiarą padły

dwa życia ludzkie.

O godzinie wspomnianej pociąg towarowy nr. 7334 w czasie złączania wagonów przed wyjazdem najechał na znajdującą się na przejeździe resorkę Stefana Kaczmarka, który cudem jednak ocalał.

W resorce znajdowało się 7 osób, z czego

sześć kobiet i 1 mężczyzna.

Z liczby tej pasażerka nazwiskiem Ryfka Drukier, lat 45, Chana Segel, lat 35 i Brandla Chmielnicka lat 48, wszystkie zamieszkałe w Łodzi zostały

ciężko ranne.

Estera Drukier lat 13 została lekko ranna, inne osoby odniosły lżejsze obrażenia ciała.

Wóz został doszczętnie zdruzgotany.

Rozległy się jęki rannych i krzyki przerażonych kobiet.

Po wydobyciu z pod gruzów resorki i kół wagonów kolejowych rannych przeniesiono ich na stację, gdzie udzielono im pierwszej pomocy.

Zawiadomione o wypadku władze kolejowe i policyjne delegowały natychmiast swych przedstawicieli celem przeprowadzenia śledztwa w kierunku ustalenia

przyczyn katastrofy.

Brandla Chmielnicka, której **koła pociągu obcięły obie nogi zmarła po kilkunastu minutach.**

Z przewiezionych do Łodzi do szpitala Poznańskich dwóch pozostałych ciężko rannych, **zmarła, mimo usilnych zabiegów lekarskich, Ryfka Drukier.**

Na miejsce tragicznego wypadku wyjechała komisja sądowa.

Katastrofa wczorajsza powiększa i tak już nadmierną ilość nieszczęśliwych wypadków, zanotowanych na naszym terenie w dniach ostatnich.

Pogrzebem ofiar zajmuje się „Ostatnia Posługa".

Nowe żądania włókniarzy.

Związek klasowy wypowiedział umowę i wysunął żądanie 20-proc. podwyżki płac.

Jak już donosiliśmy, komitet wykonawczy zarządu głównego klasowego związku przemysłu włókienniczego uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu wymówienie przed 15 b. m. obowiązującej dotychczas w przemyśle włókienniczym umowy. W związku z powyższem zarząd główny związku klasowego wystosował do wszystkich 4-ch związków przemysłu włókienniczego pismo treści następującej:

„Niniejszym wymawiamy umowę z dnia 9.6 r. b. obowiązującą w przemyśle włókienniczym. Jednocześnie wobec niskich płac robotniczych oraz niezałatwienia przez W. Panów przy poprzedniej akcji podwyżkowej zasadniczych żądań naszych odnośnie, ustalenia wyższych stawek dla robotników, obsługujących większą ilość maszyn lub wrzecion i za postoje, zgłaszamy następujące żądania:

1) podwyższenia z dniem 1-go października r. b. wszystkich płac podstawowych w przemyśle włókienniczym o 20 proc.

2) ustalenia wyższych stawek cennikowych dla robotników, obsługujących większą ilość maszyn lub wrzecion. aniżeli przewiduje to taryfa płac

3) uregulowania zapłaty za postoje, wynikłe nie z winy robotników, w sposób następujący: za postoje, przekraczające dwie godziny z rzędu lub 3 godz. w tygodniu, robotnik otrzymuje zapłatę za cały czas postoju według normy dniówkowej.

4) uznania delegatów robotniczych i zagwarantowania umową swobodnego wykonywania przez nich obowiązków, nałożonych na nich przez ogół robotniczy.

Zgłaszając powyższe żądania prosimy W.Panów o zwołanie konferencji celem omówienia i załatwienia wyżej wymienionych żądań da dnia 25 b.m, włącznie."

Podpisali: Przewodniczący (—) poseł Szczerkowski.
Sekretarz (—) Adam Walczak. (p.)

Rodzice, nie zapominajcie,

iż należy zawczasu uzyskać zwolnienie dziecka od przymusu uczęszczania do szkoły powszechnej.

Obecnie, gdy tegoroczne wakacje szkolne należą już od kilku dni do przeszłości, kwestja ścisłego zadośćuczynienia obowiązkowi posyłania dzieci do szkół staje się znów aktualna.

Komisja powszechnego nauczania sporządzi niezawodnie rychło spisy tych rodziców, którzy obowiązkowi temu, z tych lub innych względów nie uczynili zadość, i rychło posypią się znów **pozwy do sądów dzielnicowych oraz — kary...**

Kontrola, czy wszyscy rodzice zastosowali się do przepisów o przymusowem nauczaniu, będzie w bieżącym roku bardzo surowa, to też dobrze uczynią wszyscy ci rodzice, którzy z pewnych względów nie mogą stosować się do odnośnego prawa, jeżeli **zawczasu pomyślą o uregulowaniu stosunków swych do władz szkolnictwa.**

W bardzo wielu wypadkach dzieci nie mogą być zapisane do szkoły ze względu na stan ich zdrowia, często również rodzice życzą sobie, aby dziecko ich pobierało naukę prywatnie w domu. We wszystkich takich wypadkach **należy zawiadomić komisję powszechnego nauczania i uzyskać w urzędzie tym zwolnienie dziecka od przymusu uczęszczania do szkoły powszechnej.**

Tylko w ten sposób można uniknąć licznych nieprzyjemności a nawet kosztów, które nie dadzą na siebie długo czekać!

Wściekłe psy

stanowią niebezpieczeństwo dla mieszkańców Łodzi.

W okresie letnim zagraża nam zazwyczaj bardzo poważne niebezpieczeństwo wścieklizny psów. Wypadki wścieklizny u tych zwierząt, szczególnie wobec niezwykłego ich rozmnożenia się w Łodzi, nie należą rokrocznie do sporadycznych, to też zawczasu zabezpiecza się przed niebezpieczeństwem przez wydanie odpowiednich zarządzeń w tej sprawie.

W roku bieżącym jakoś w ciągu lata wypadków wścieklizny nie notowano, to też nie przedsięwzięto żadnych środków ostrożności, a nawet wstrzymano wyjazdy do miasta t. zw. czyściciela (hycla).

Spowodowało to, iż właściciele psów poczęli puszczać zwierzęta zupełnie swobodnie na ulicy, bez kagańców, a w konsekwencji, gdy przed kilku dniami zdarzył się wypadek wścieklizny u psa, natychmiast zachorowało na tę straszną chorobę kilkanaście zwierząt, biegących luzem i w ten sposób narażonych na pokąsanie.

W związku z powyższem, magistrat postanowił zabezpieczyć ludność przed tą straszną chorobą i w dniu wczorajszym ogłosił zarządzenia ochronne.

W myśl tych zarządzeń, począwszy od dnia wczorajszego nie wolno wyprowadzać na ulicę psów bez kagańca i puszczać ich bez smyczy. Nie stosujący się do tego właściciele zwierząt karani będą grzywną do 1000 złotych lub aresztem do 6 tygodni.

Nadto począwszy od dnia wczorajszego czyściciel miejski (hycel) rozpoczął ponowne rozjazdy po mieście i wyłapywanie wszystkich puszczonych wolno psów oraz kotów. Zwierząt tych nie będzie można wykupić jak normalnie, gdyż będą one natychmiast zabijane.

Zarządzenie to przyczyni się niewątpliwie do gruntownego usunięcia niebezpieczeństwa tej groźnej choroby dla mieszkańców naszego miasta. (—is)

Jakie były ceny

na wczorajszym targu.

Wczoraj na rynkach łódzkich sprzedawano: masło 5.50—7.50, ser 1.70—2.10, jajka 2.10—2.50, twaróg 1.40—1.50, mleko 40—45 gr., śmietana 2.40—2.50, kartofle 35—45 gr., marchew 5—10 gr., buraki 10 gr., ogórki 40—60 gr., szpinak 60—80 g. szczaw 60—80 gr., kalafiory 40—80 gr., pomidory 4—5 zł., fasola 2.10—2.50, cebula 80—90 gr., kapusta 10—50 gr., kurczę 1.75—2.50, kura 4.50—5.50, gęś 9—10 zł. (b)

Powieściopisarz na usługach policji.

Berliński urząd śledczy korzysta z pomocy literatów, którzy rozwiązują najzawilsze zagadki kryminalne.

Twórcza fantazja zwycięża rzeczywistość.

Policja berlińska dokonała ostatnio niezwykłego i niezmiernie interesującego eksperymentu, zastosowanie którego może spowodować zwrot w badaniach i śledztwach kryminalnych.

W jednym z hotelów berlińskich dokonano niezwykle śmiałej kradzieży. Mimo skrupulatnie prowadzonego śledztwa sprawców nie udało się wykryć. I oto prezydjum policji postanowiło wykorzystać niebywałe i wzrastające ostatnio z każdym dniem zainteresowanie publiczności kryminalistyką oraz sensacyjnemi utworami, osnutemi na tle kryminalnem, i **w ten sposób natrafić na ślady sprawców kradzieży.**

Postanowiono mianowicie zwrócić się do jakiegoś znanego autora kryminalnych powieści, **wypadek kradzieży podać, jako temat** i prosić o napisanie powieści z kompletnem rozwiązaniem.

Wypadek został więc szczegółowo opisany, z dokładnem przedstawieniem stanu śledztwa i cały ten materjał przesłano jednemu z najlepszych autorów powieści detektywnych, norwegowi Sven Edvestad.

W napięciu oczekiwano powieści, która miała wskazać, na przypuszczalnego sprawcę kradzieży.

Sprawozdanie policji o wypadku przesłane Edvestadowi brzmiało jak następuje:

Raport policji

W jednym z luksusowych hotelów stolicy Niemiec panuje niebywałe poruszenie. Oto bogaci cudzoziemcy, mieszkający w hotelu, zawiadomili o północy dyrekcję, **że z ich pokojów zginęła biżuterja wartości 50 tysięcy dolarów.**

Cudzoziemcy ci, to dwie pary małżeńskie. Duńczycy, państwo D. i amerykanie państwo S. Obie te pary były ogromnie zaprzyjaźnione i mieszkały w sąsiadujących ze sobą pokojach na pierwszem piętrze. Pokoje te mają okna na ulicę, jeden z nich posiada też balkon.

Owego krytycznego wieczoru, obie pary spożyły wspólną kolację w pokoju amerykanów. O 9-ej zeszli w czwórkę do baru hotelowego, zamknąwszy drzwi na klucz, lecz **zostawiwszy okna i balkon otwarte.**

Podczas nieobecności państwa, do pokoju amerykanów wchodził kelner, by sprzątnąć naczynia. Następnie pokojówka amerykanów, którą ci przyjęli na czas pobytu swego w Berlinie, słała łóżka. Wreszcie pokojówka hotelowa wchodziła by zobaczyć, czy wszystko jest w porządku.

Nikt z wymienionej służby nie zauważył w pokoju nic podejrzanego. Żadne z nich nie przyznaje się też do udziału w kradzieży.

O 12-ej w nocy pan D. udał się na górę. Nim wszedł do swego pokoju, zauważył, że **drzwi do pokoju amerykanów są otwarte.** Zaciekawiony, zajrzał do środka i skonstatował, że **znajduje się tam kontroler hotelowy.**

Na pytanie duńczyka, co on tam robi, kontroler odpowiedział, że szuka depeszy, którą portjer podsunął w szparę drzwi niewłaściwego pokoju. Ponieważ szukanie depeszy było bezskuteczne, duńczyk zaproponował kontrolerowi, by poszukał jeszcze w jego pokoju.

Udali się tam razem i podczas gdy kontroler szukał, czy też udawał że czegoś szuka duńczyk, dostrzegł że **szuflada biurka, klucz od którego miała jego żona, jest nawpół otwarta i zupełnie pusta.**

Pan D. natychmiast podejrzewa kradzież i łączy ją z osobą kontrolera. Telefonuje do baru, by wezwać pozostałych tam, amerykańską parę i własną żonę.

Ci przybiegają. Dunka stwierdza kradzież biżuterji, między innemi kolji, składającej się ze 107 pereł wartości **16 tysięcy dolarów.**

Szukają w pokoju amerykanów i stwierdzają, że zginęły i tam kosztowności, wartości przeszło 30 tysięcy dolarów.

Przed drzwiami pierwszego pokoju, na korytarzu **znaleziono jeden kolczyk.** Stąd policja wywnioskowała, że sprawca musiał uciekać w popłochu.

Zbadano natychmiast kontrolera. Na pytanie, co robił w pokoju amerykanów, **dał nagle inną odpowiedź, niż przedtem duńczykowi.** Powiedział, że szukał tam nie depeszy, ale zapasowego klucza od drzwi tego pokoju, który zawieruszył się gdzieś przed tygodniem.

Oddano go w ręce policji. Osobista rewizja nie dała żadnych rezultatów, mimo to osadzono go w więzieniu.

Tyle raport policji.

Sven Elvenstad był zachwycony tematem. Tak, może z tego być wspaniała powieść kryminalna. I natychmiast zabrał się do pisania.

Treść powieści

Nie będziemy oczywiście drukować tu całej powieści. Ograniczamy się tylko do rozwiązania tej zagadki kryminalnej, oczywiście rozwiązania powstałego w genjalnej wyobraźni Sven Elvenstada.

A więc należy zwrócić uwagę na trzy punkty; 1) Balkon. 2) Klucz, którego szukał kontroler i 3) Okoliczność, że pan D. sam wprowadził kontrolera do swego pokoju, by tam szukał depeszy.

W sprawozdaniu policji brak szczegółu, **w którym z dwu pokojów był balkon.** Przypuszczać jednak należy, że w pokoju amerykanów. Jadano w nim bowiem wspólnie posiłki, był więc większy od pokoju duńczyków, a zrozumiałem jest, iż większy pokój posiadać musi balkon.

Kontroler, zaskoczony w pokoju amerykanów, **faktycznie szukał klucza, nie depeszy.** Dlaczego skłamał? Miał ku temu ważne przyczyny.

Otóż klucz, który zginął przed tygodniem, należał do pokoju amerykanów. Kierownicy hotelu, zarówno jak i opiekujący się gośćmi kontroler hotelowy, wiedzieli doskonale o tem, że **amerykanin jest ogromnie bogaty.** To też, zniknięcie klucza od jego pokoju zmuszało do specjalnej nad tym pokojem pieczy.

Kontroler liczył się z możliwością kradzieży klucza. Podejrzenia swe skierował na pana D. Ale jakżeż mógł wyrazić swe podejrzenia, jak mógł, nie będąc pewnym, oskarżyć o to tak [illegible]tego człowieka i przyjaciela amerykanów. Milczał więc, lecz pilnował pokoju.

Wówczas zajechał do hotelu niejaki pan X. Kontroler widzi niejednokrotnie, że pan D. spotykając się z panem X. rozmawia z nim bardzo długo. Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że **pan D. spotykając pana X. w obrębie hotelu, udawał, że go nie zna.** Rozmawiał z nim tylko wówczas, gdy sądził, że ich nikt nie widzi.

Kontroler zaczyna więc obserwować bacznie obu panów. Owego fatalnego wieczoru dostrzega, że pan X. okazuje wyjątkowe zdenerwowanie. Śledzi go więc pilnie. Gdy około 12-ej w nocy nie może go znaleźć w żadnej z sal hotelu, ani w jego pokoju, portjer zaś nie widział go wychodzącego, wówczas idzie on na górę. Naciska klamkę drzwi pokoju amerykanina... pokój jest otwarty.

Kontroler wchodzi, rozgląda się.

W tej chwili zjawia się pan D. Kontroler jest zaskoczony i zmyśla historję depeszy, nie chcąc mówić o kluczu.

Jak w wyobraźni Elvenstada **przestępcy** ułożyli swój plan?

Duńska para opryszków, wkradłszy się w przyjaźń bogatych amerykanów, wzięła sobie do pomocy tego pana X. Dla odwrócenia wszelkich podejrzeń postanowiono zainscenizować najpierw kradzież w pokoju duńczyków i dokonać rabunku w pokoju amerykanów wówczas, gdy obie pary będą razem w barze.

Pan X. po dokonaniu kradzieży i wydaniu przez balkon łupu, czekającym w ciemnej ulicy innym jeszcze spólnikom, miał wrócić do baru i usiadłszy przy stoliku, głośno zamówić jakiś umówiony napój nprz. „Coctail Martini". **Miał to być sygnał, że wszystko już w porządku.**

Plan ten nie udał się jednak całkowicie. Mianowicie pan X. zauważywszy że kontroler śledzi go nieustannie, nie ośmielił się wtargnąć o umówionej godzinie do pokoju amerykanów. Czas upływał, nadeszła północ. W barze amerykańska para wyraziła chęć udania się na spoczynek, a pan D. denerwował się coraz bardziej, gdyż pana X. nie było wciąż widać.

Namawia więc amerykanina, by chwilę jeszcze został i biegnie na górę zobaczyć, co się dzieje. Zrozumiał, że X. jest ukryty na balkonie i nie może wyjść, z powodu obecności w pokoju kontrolera. Zabiera kontrolera do swego pokoju, udaje że dostrzegł tam kradzież, a w międzyczasie pan X. ulatnia się, **upuszczając umyślnie w korytarzu kolczyk, by myślano, że łup został przeniesiony przez hotel.**

W końcu kontroler wyjawia policji swe podejrzenia, rozpoczyna się śledzenie duńczyków, aresztowanie ich i w końcu znajduje się cały skradziony łup.

Rozwiązanie zagadki.

Oto relacja Sven Elvenstada.

Prezydjum policji, otrzymawszy tę powieść nim odesłało ją do druku, początkowo uważało, iż fantazja wielkiego pisarza, poszła w zupełnie przeciwnym kierunku. Niemniej jednak rozpoczęto drobiazgowe śledztwo w myśl jego intencji i... **odkryto sprawców kradzieży.**

Negatywny wniosek pisarza był słuszny. Kontroler był niewinny. Historja z zagubionym kluczem również była prawdziwa.

Pan X. jednak, zrodzony w jego wyobraźni **de facto nie istniał nigdy.**

Ale przewidywania Elvenstada, że sprawców kradzieży szukać należy w najbliższem otoczeniu poszkodowanych były słuszne. Tylko, że sprawcą kradzieży był **nie pan D. lecz pani D.**

Liczne fakty w czasie śledztwa wskazały właśnie na nią. Okazało się, że coprawda nie miała jeszcze nigdy do czynienia z policją, **ale w wielu miejscach, w których mieszkała, ginęła właśnie biżuterja.**

Po paru dniach obserwacji policja aresztowała panią D. Biżuterję znaleziono w jej walizce. **Sąd przysięgłych skazał ją na rok więzienia.**

Jak słychać, policja berlińska zamierza obecnie częściej, w bardziej tajemniczych wypadkach, uciekać się o pomoc do genjuszu i twórczej fantazji autorów powieści kryminalnych. Czy zawsze jednak ze skutkiem, czas pokaże.

A. K-r.

Regulaminy pracy w fabrykach

wywołały energiczne protesty robotników.

Jak wiadomo, opracowane zostały regulaminy pracy i tabela kar dla robotników w fabrykach, przyczem przewidziana jest taka procedura, że regulaminy te, przed zatwierdzeniem ich przez inspektora pracy, winny wisieć w ciągu tygodnia w fabryce, a robotnicy mają prawo zgłaszać protesty.

W końcu ubiegłego tygodnia, w szeregu fabryk wywieszono tego rodzaju regulaminy, a ukazanie się ich na murach fabrycznych wywołało wielkie poruszenie wśród robotników, którzy uważają je za krzywdzące i zbyt jednostronnie ujmujące zarówno obowiązki jak i prawa robotników.

W jednej tylko fabryce regulaminy te nie wywołały sprzeciwów i po tygodniu zostały zatwierdzone przez inspektorat pracy, natomiast w innych robotnicy zwołali zebrania protestacyjne.

Wczoraj z powodu tych właśnie regulaminów pracy zebrali się robotnicy w fabrykach Kindermana oraz Leonharda i po długiej dyskusji postanowili na znak protestu rozpocząć bezrobocie, do czasu usunięcia owych przepisów ze ścian sal fabrycznych.

Strajk w obu firmach trwa, lecz administracje tych fabryk nie chcą ustąpić uważając, że robotnicy mogą zgłosić swe zastrzeżenia, a inspektorat pracy zadecyduje, czy regulaminy te mają obowiązywać czy też nie.

Związki zawodowe stanęły na stanowisku, że regulaminy całkowicie są niezgodne z duchem czasu i godzą one w prawa robotników i ich godność, wobec czego postanowiono wszelkiemi środkami nie dopuścić do zawieszenia i stosowania tych regulaminów.

Na dzisiejszych zebraniach delegatów fabrycznych, poza sprawą wypowiedzenia umowy w przemyśle i wystawienia żądań, zapadną również rezolucje w sprawie spornych regulaminów. **(b).**

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
5 września 1928

POLSKA i NIEMCY.

Dziwnie się składa, iż Polska i Niemcy jednocześnie muszą się zastanawiać nad problemem deficytu bilansu handlowego. Jakkolwiek organizm gospodarczy przemysłowych Niemiec wykazuje kolosalną różnicę w swej strukturze w porównaniu z Polską, to przy bliższej analizie, różnice te tracą na jaskrawości.

Polska ma na swym szyldzie firmowym nazwę kraju rolniczego, w rzeczywistości nim nie jest. Ani wysokość dochodu społecznego rolnictwa, ani jego udział w wywozie, ani też w ponoszeniu ciężarów podatkowych na rzecz państwa nie osiągają tego natężenia, aby Polskę można nazwać krajem rolniczym. My jesteśmy jedynie *krajem o ludności rolniczej*, któremu tętno gospodarcze nadają niestosunkowo małe, jeśli chodzi o porównania z zachodem, przemysł i handel.

Stąd też przemysłowe problemy produkcyjne naszego sąsiada zachodniego znajdują u nas większy rezonans, aniżeli niemieckie problemy agrarne w rolnictwie. Podczas gdy nasza produkcja przemysłowa ciągle czyni starania w osiągnięciu poziomu zachodniego, sfery rolnicze, za wyjątkiem Polski zachodniej, tkwią w prymitywiźmie agrarnym, którego zachód nie zna.

Powracając do problemu deficytu bilansu handlowego, charakteryzującego od pewnego czasu życie gospodarcze Niemiec jak i Polski, stwierdzić musimy, iż istnieje pomiędzy nimi zasadnicze podobieństwo w obu krajach. Aktywność bilansu handlowego osiągnięta być może jedynie dzięki wzmożonemu wywozowi produktów przemysłowych i górniczych. Zdawałoby się, iż w Polsce t. zw. kraju rolniczym zagadnienie deficytu bilansu handlowego może być rozwiązane tylko w drodze eksportu zbożowego.

Jak to jednak wykazaliśmy na tem miejscu przed kilku dniami, Polska jest krajem zbożowo deficytowym i rozporządza jedynie nadwyżką na wywóz w latach nadzwyczajnych urodzajów. Stąd też cały ciężar wyrównania deficytu handlowego spada na przemysł, górnictwo, a częściowo produkcję leśną.

Dalsze podobieństwo między zagadnieniem bilansu handlowego w Polsce i w Niemczech uwydatnia się w spadku, a nie wzroście eksportu towarów przemysłowych.

W tem jednak miejscu muszą nasze analogje się skończyć, gdyż przyczyny, które wywołały identyczne skutki, są różne.

W Polsce eksport nie może się rozwinąć przedewszystkiem z braku odpowiednich podstaw kredytowych oraz braku odpowiedniej organizacji wywozowej. Indywidualne prowadzenie eksportu przez poszczególne firmy jest nie tylko trudne, ale też kosztowne. Stąd też nawet w tych wypadkach, gdy towar nasz, mimo drogiego kredytu produkcyjnego i braku własnych kapitałów obrotowych, mógłby konkurować, nie możemy wyjść na rynki zagraniczne.

W Niemczech natomiast przyczyny są odmienne. Wywóz niemiecki, rozporządzający zarówno kredytami eksportowemi, jakoteż doskonałą organizacją wywozową, hamowany jest obecnie wskutek zwyżkowej tendencji cen. Dziwnem jest, iż zbiega się to jednocześnie ze załamaniem się wewnętrznej konjunktury. Oddawna obserwowane załamanie się wewnętrznej konsumpcji niemieckiej zostało obecnie potwierdzone przez przebieg targów lipskich.

Jakie więc przyczyny spowodowały fakt, *iż przemysł niemiecki, który wydał w ostatnich latach niebywałe sumy na przeprowadzenie u siebie racjonalizacji, nie może się poszczycić jej pozytywnemi wynikami w formie niskich cen?* Odpowiedź jest inna, niż ta, której możnaby się spodziewać. *Fałszywa polityka trustowania przemysłu niemieckiego jest przyczyną zwyżki cen.*

Przemysł niemiecki, który szczególnie przed wojną rozwinął u siebie formę karteli, mających na celu regulowanie na rynku zbytu i zapobieganie nadprodukcji, po wojnie wykazuje idący równolegle ruch trustowy. Zaznaczyć należy, iż obecna tendencja ruchu trustowego nie ma charakteru pionowego, to znaczy nie obejmuje wszystkich faz produkcji, ale ma wydatną tendencję ruchu poziomego, polegającego na jednoczeniu zakładów o identycznej produkcji.

Oczywistem więc jest, iż w ramach kartelów trustowanie się posiada wielkie możliwości. Przy obecnej strukturze rynku niemieckiego, celem trustów w pewnej grupie kartelowej jest uzyskanie jaknajwiększych kwot produkcyjnych. W praktyce odbywa się to przez odkupywanie kwot kontyngentowych od słabych przedsiębiorstw.

Oczywiście powstają stąd dla trustu bardzo poważne dodatkowe koszty, polegające na płaceniu stałej renty właścicielom tych fabryk, od których trust nabył prawo do kontyngentów sprzedażnych. Tak więc zamiast wolnej walki trustów, posiadających najbardziej udoskonalone urządzenia techniczne, z fabrykami ich nieposiadającemi, dzięki istnieniu kartelów, walka nie dochodzi do skutku. W pierwszym wypadku nastąpić musiałby spadek cen oraz ostateczne zgniecenie przedsiębiorstw, pracujących staremi metodami lub też zmuszenie ich do najbardziej nowoczesnej modernizacji. Trusty, posiadające jednak zracjonalizowane urządzenia techniczne, nie mogą sobie pozwolić na tę walkę z tego względu, iż inwestycji dokonali przy pomocy drogich kierytów zagranicznych.

Jak zaznaczyliśmy, trusty nie chcą wyrzec się swoich wysokich zarobków, a jednocześnie muszą amortyzować nowe inwestycje i płacić za dodatkowe skupowanie kwot kontyngentowych. Aby zadość uczynić tym apetytom, nie pozostaje nic innego, jak zwyżka cen, na którą skartelizowany rynek nie ma możności inaczej reagować jak tylko przez załamanie się konjunktury. *Protest podnoszą natomiast robotnicy, którzy przy przeprowadzeniu racjonalizacji domagają się, albo obniżki cen towarów, co miałoby wtórny skutek na kształtowanie się kosztów utrzymania, albo też podwyższenia wysokości zarobków.*

Dotychczas przemysł niemiecki wypełniał raczej to drugie żądanie, czego dowodem była podwyżka cen węgla, żelaza, jaka została przeprowadzona w pierwszem półroczu bieżącego roku.

Tak więc polityka wysokich cen przy wysokich dywidendach powoduje z jednej strony załamanie się wewnętrznej konjunktury w Niemczech, z drugiej niemożność zwiększenia rozmiarów eksportu.

Efekt ostateczny jest ten sam, co dla przemysłu polskiego, chociaż spowodowany został innemi przyczynami. Nie ulega jednak wątpliwości, iż gdy do tej technicznej reorganizacji, którą przeprowadził przemysł niemiecki, dojdzie reorganizacja wewnętrzna która naprowadzi kierownictwo tamtejszego przemysłu na racjonalną drogę polityki niskich cen, przemysł niemiecki przedstawiać będzie dzięki swym hypernowoczesnem urządzeniom technicznem wielką groźbę dla całego przemysłu kontynentalnego, a może nawet Ameryki.

⚒

Przędzalnie zarobkowe.

Nadmierne „rabaty“ z cennika związkowego. — Stała walka o gotówkę na wypłatę robotnikom.

Od ośmiu tygodni trwa sezon w przędzalnictwie zarobkowem i potrwa jeszcze conajmniej przez miesiąc. W porównaniu z rokiem ubiegłym produkcja wykazuje w tym dziale wzrost mniej — więcej 25-procentowy. Przędzalnie zarobkowe pracują obecnie na dwie, niektóre nawet na trzy zmiany, co odbija szczególnie w przeciwstawieniu do jednej zmiany, z maja i czerwca r. b.

Przyczyn nadmiernego uruchomienia nie należy doszukiwać się w wzroście konsumpcji przędzy. Trzecia zmiana jest najzupełniej zbyteczna, po części również i druga.

Wiedzą o tem właściciele przędzalń zarobkowych doskonale, jednak dążenie do obniżenia wpływu tzw. stałych kosztów, przedewszystkiem administracji, prowadzi do możliwie najwyższego wyzyskania aparatu produkcyjnego.

Podobnie, jak w wielkim przemyśle jest to objawem niezdrowej konkurencji. Dzięki liberalnym kondycjom ilość przedsiębiorstw tego typu w Łodzi znacznie wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym. Przędzalnie zarobkowe urządzają przeważnie przędzalnicy, nie posiadający dostatecznych kapitałów obrotowych.

Nie jest to interes zbyt rentowny, dlatego też niemal wszyscy przędą przynajmniej częściowo na własny rachunek, aby tą drogą uzyskać pewne wyrównanie ryzyka pracy zarobkowej. Usiłowania związku przędzalni zarobkowych w kierunku ograniczenia konkurencji drogą ustalenia cennika związkowego pozostały bez rezultatu.

Cennik stał się tylko podstawą obliczeniową od której przędzalnicy udzielają rabatów. W dziale zgrzebnowełnianym manipulowanym rabaty wynoszą obecnie od 35 do 40 procent, w dziale wigonjowym nawet 45 do 50 procent.

Warunki płatnicze są gorsze niż w innych. Za przędzenie zarobkowe pokrywa się obecnie w 6—9 miesięcznemi wekslami. Przy wekslu 3-miesięcznym liczy się 6 do 12 procent skonta, a za gotówkę dodatkowo udzielają od 15 do 18 procent skonta.

W dziale manipulowanym ma zbyt przędza na welury, rypsy, ulstry, flausze, rayes. W dziale przędzy wigonjowej idą gatunki, przeznaczone do tkania sybirów strucksów, cajgów i przędza trykotażowa. Przędzalnie zarobkowe odczuwają również dodatni wpływ rozwoju konjunktury w konfekcji, która pochłania znaczną część podaży flauszów, welurów, ulstrów, strucks i cajgów. Z przytoczonych faktów wynika, iż sytuacji przędzalnictwa zarobkowego nie można uznać za korzystną. Dochodzą jeszcze dalsze momenty ujemne.

Główną pozycją rozchodową jest robocizna, pochłaniając przeszło 60 procent zainkasowanych sum za przędzenie. Te pozycja rozchodowa musi byc uskuteczniana w gotówce. Mówiliśmy już o wysokim bo 15—18 procentowem skoncie przy gotówkowem pokrywaniu należności za przędzenie. Przy pokryciu wekslowem strata ta wyraża się w straconem dyskoncie. Co gorsze przędzalnie pracują pod wiecznym pręgierzem braku gotówki, co tydzień przed każdą wypłatą muszą uciekać się do prywatnego rynku dyskontowego. Zapotrzebowanie środków obrotowych nie odpowiada regularności wpływów. Pokrywanie należności odbywa się ciężko i przędzalnicy muszą udzielać conajmniej jednomiesięcznego kredytu otwartego. Stan finansowy tkaczy jest tego rodzaju, iż przędzalnie zarobkowe nie są w stanie walczyć z tym zwyczajem.

Nie są w stanie walczyć przedewszystkiem dlatego, że codzienny brak gotówki — już nietylko brak kapitałów obrotowych — uniemożliwia osiągnięcie jakiegokolwiek trwałego i wykonalnego porozumienia cennikowego.

Możliwem jest że zakaz nocnej pracy, kasujący trzecią zmianę, okaże się dla tej branży zbawiennym, zmniejszając nadmiernie rozbudowany rynek asortymentów zarobkowych i obniżając „rabaty" cennika.

M. S.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 4-go września 1928 r.

GOTÓWKA: Dolary 8.88, CZEKI: Belgja 123.98, Holandja 357.50, Londyn 43.27 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.82 i 1/2, Praga 26.42 i 1/2, Szwajcarja 171.70, Sztokholm 238.75, Wiedeń 125.64, Włochy 46.71 i 1/2, Marka niemiecka 212.47 i 1/2.

AKCJE.

Bank Polski 181 75, 182, Bank Zachodni 33.25 Spiess 170, Siła i Światło II em. 135, Częstocice 58, Cukier 63, Firley 68.50, 70, Nobel 32.75, Cegielski 47.25, Lilpop 40.75, Norblin 255, Ostrowieckie, Serja I B. 125.50 II B. 120, Strachowice 54.50. 54.25, 54.50, Borkowski 17.25, Klucze 7.15

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
Dolarówka 89.50, 89, 89.25, Konwersyjna 57.— 5 proc. konwers. kolejowa 61.50, Dolarówka 85, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 53.25, 53, 8 proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 74, 74.25, 74.15, pożyczka inwestycyjna 4 proc. 127.25, 129.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Aleksandrja, 3 września — Bawełna egipska Zamknięcie. Sakellaridis: Styczeń 37.18, listopad 37.08, Ashmouni: październik 23.16, grudzień 23.45.

Liverpool, 3 września — Bawełna egipska. Sakellaridis: Zamknięcie. Loco 19.15, styczeń 18.43, marzec 18.53, maj 18.63, lipiec 18.74, październik 18.31, listopad 18.36.

Liverpool, 3 września. — Bawełna amerykańska. Loco 10.50, styczeń 9.87, luty 9.88, marzec 9.90, kwiecień 9.90, maj 9.92, czerwiec 9.89 lipiec 9.89, sierpień 9.86, wrzesień 10.08—10.83, październik 9.97, listopad 9.87, grudzień 9.87.

Uwaga: Z powodu święta amerykańskiego giełda w Nowym Jorku nieczynna.

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia przez wyznaczanie cen" (Dz. U. Rz. P. Nr. 18. poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. Rz. P. Nr. 91, poz. 527 art. 8) oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 roku, niniejszem podaję do wiadomości mieszkańców m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 803 z dnia 4 września 1928 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 klg.

w hurcie:	w detalu:		
mąka żytnia 65-proc. —	mąka żytnia 65 proc.	—	
mąka pszenna 55-proc. —	„ pszenna 55-proc.	—	„ 0.84
	chleb żytni pytl. 65-proc.	—	„ 0.52½
	„ razowy	—	„ 0.45
	bułki	—	„ 1.10
	1 bułka o wadze minimum 4½ dkg.	—	„ 0.05

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z par. 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000.— złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Łódź, dnia 5 września 1928 roku.

WICE-PREZYDENT m. ŁODZI
(—) dr. E. Wieliński.

PONCZOCHY

oraz wszelkie inne wyroby trykotowe
po cenach fabrycznych
w najlepszych gatunkach i w wielkim wyborze nabyć można
przy ulicy Piotrkowskiej 26
w podwórzu.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po pol. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po p.

Lekarz-Dentysta
M. PERLMUTROWA
Cegielniana 15
powróciła.
Tel. 29-39.

Lekarz-dentysta
R. Kacenelsonowa
Nowo-Cegielniana 12
telefon 64-19
powróciła

OSTATNIE NOWOŚCI!!
Rollanda, Ossendowskiego, Decobry Margueritta, Farrere'a i innych zaprenumerujesz w cenie **1 zł. miesięcznie**
TYLKO w CZYTELNI
„Oświata" Łódź, 6-go Sierpnia 32 pr. oficyna I-sze piętro
Stale wielki wybór pomocy szkolnych

Do Kompletu

(pierwszy rok nauczania) i wspólnych spacerów przyjmę jeszcze dwoje inteligentnych dzieci.
Szenbergowa, ul. Konstantynowska 47 od 3—4.

Zbiorniki

żelazne różnych wielkości
Kupię natychmiast
Telefony 2-80 i 96.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 2
przyjmuje do 10 rano i od 1—2, od 4—8
dla pań spec. od 4 5
dla niezamożnych ceny leczenie

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje: od 8—10 rano i od 6—8 w.
Piramowicza 11
(daw. Olgińska)
Telefon 48-95.

Doktór
E. Szereszewska
choroby dzieci
powróciła.
Cegielniana 66
telefon 65-45.

Dr. JAN
Dobrowolski
Choroby skórne weneryczne
ul Andrzeja L. 3
Przyjmuje codziennie od 11—12 i od 7—8½, w Lecznicy, Zachodnia 27, od 4—5.

NOŚ KALOSZE ŚNIEGOWCE Gentleman

GENTLEMAN
Wyrób krajowy.

Szkoła Plastyki i Rytmiki
ST. PASZKÓWNY
rozpoczyna lekcje 6 września. Zapisy przyjmuje kancelarja. Gdańska Nr. 94, codziennie od godz. 5—7 wieczór, telefon 64-11.

Baczność!!!

Wojewódzka Wystawa Ogrodnicza
w Parku Źródliska
od 15—24 września 1928 r.

Laureatka
moskiewskiego koserwatorium,
wznowiła lekcje gry fortepianowej
Wschodnia Nr. 72 m. 19.

Biegła maszynistka
poszukuje posady.
Oferty do administracji sub. „Biegła"

Doświadczony Dziennikarz,
który samodzielnie wydawał i redagował w Warszawie, Lublinie oraz Łodzi obeznany gruntownie z kalkulacją wydawniczą, prowadzeniem administracji i redakcji, wreszcie z techniką rozwoju pisma przyjmie posadę redaktora, sekretarza itp. Wiadom. zostawiać w admin. Republiki dla „Dziennikarza"

Angielskiego udziela
Oferty do „Republiki" pod „M. R." 5

Zeszyty szkolne w najlepszym gatunku poleca I. Woźnica, Piotrkowska Nr 126, tel 25-74

Kupno sprzedaż

Karakułowy płaszcz w dobrym stanie poszukuje się Oferty sub „L. M. 50" do adm niniejszego pisma.

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, II wejście 1 piętro

Na raty! Tanio! Najdłuższe terminy. Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bieliznę męską, damską, poleca „Kredyt" Nawrot 15, Uwaga 1-e piętro 30

Na wypłatę! Najniższe ceny Najdogodniejsze warunki! Towary na damskie, męskie płaszcze kostjumy, ubrania suknie, Crep-de china, popelina, we wszystkich kolorach Towary na bieliznę. Firanki. Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 30

Do sprzedania kompletne urządzenie, sklepowe nadające się na hurtownie towarów kolonialnych. Ewentualnie na manufakturę ul. Zielona Nr. 12, wiadomość na miejscu.

Do sprzedania wozy i bryczka. Poprzeczna 11 przy Rzgowskiej. 9

Ford torpedo taksówka na chodzie, w dobrym stanie sprzedam. Warunki dogodne Sienkiewicza 83. Kramer, sklep obuwia.

Lokale

Pokoje umeblowane oraz mieszkania poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch" ul Piotrkowska Nr. 38 tel. 41-01. 31-X

Odstąpię pokój z meblami lub bez z oddzielnem niekrępującem wejściem za wypożyczenie 1500 zł. Oferty pod „1500" do adm. „Republiki"

Pokój dwuokienny słoneczny elektryczność, łazienka odnajmę pojedyńczemu panu. Zawadzka 36 m 9 II piętro front

Z umeblowane pokoje z telefonem odnajmę w nowoczesnym domu czystym mieszkaniu na biuro i poczekalnię dla adwokata lub doktora. Narutowicza 49 m 3 fr I p. 7

Dwa pokoje kuchnia i sklep nadające się na warsztat lub inne przedsiębiorstwo zaraz do wynajęcia. Łódź Krucza 5.

Pokój umeblowany z wejściem z klatki schodowej dla pana zaraz do wynajęcia. Goldsztajn, Narutowicza Nr. 22 od 3—4 i od 8—9 wiecz.

Mieszkania 3—4 pokojowe z kuchnią i wygodami zaraz do wynajęcia Wiadomość u gospodarza, ul. Różana 10 obok Kątnej minuta od tramwaju 12

Adwokat poszukuje 2 umeblowanych pokoi (jeden mniejszy na poczekalnię) w centrum miasta z telefonem ewent. tylko na godziny popołudniowe. Oferty sub. „Adwokat".

Poszukuję pokoju z utrzymaniem w komfortowym domu nie wyżej 2 piętra, bliż tramwaju. Oferty sub. „C. B."

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia Konstantynowska 43 front II-gie piętro m. 4.

Pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz, Piotrkowska 192 m. 6, wejście z korytarza

Nauczycielka poszukuje pokoju w okol. gimn. Żydowsk. przy ul. Piramowicza Oferty „311".

Pokój z utrzymaniem z wszelkiemi wygodami łazienką do oddania Zielona 8a, front, II p. m. 13.

Poszukuję pokoju małego umeblowanego. Oferty sub „Marja".

Pokoju umeblowanego z niekrępującem wejściem poszukuję. Oferty do „Republiki" pod „Fer." 7

Duży dwuokienny częściowo umeblowany pokój z wszelkiemi wygodami i telefonem dla pana lub dla bezdzietnego małżeństwa z całkowitem albo częściowem utrzymaniem od zaraz do wynajęcia. Andrzeja 33, m. 7 10—12, 3—5, telef. 43—59.

Pokój z używalnością łazienki przy rodzinie nauczyciela gimnazjum, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Oferty sub „Wygoda" do „Republiki". 5

Odnajmę dwa ewent. jeden duży umeblowany pokój, dwum lub jednej osobie z całkowitem utrzymaniem Nowo-Targowa 5 m. 10 od 3—5 5

Do odstąpienia natychmiast duży pokój słoneczny o dwuch oknach z elektrycznem oświetleniem w czystym domu 3-cie piętro front, ul. Główna przy Wodnym rynku Wiadomość ul. Zielona 12 w sklepie. 5

Frontowy pokój dla pana Gdańska 67 m. 1

Pokoju z wejściem zupełnie niekrępującem poszukuje pan. Oferty z podaniem ceny pod „A. P." 6

Posady

Agentki pragnące sprzedawać prywatnie prima artykuł codziennej potrzeby zechcą podać adres pod Łódź skrz. pocz. 453.

Elektromonterzy na wysokie i niskie napięcie poszukiwani do biura elektrotechnicznego Inż. Mintz, Kilińskiego 44.

Wojażer, branży kolonjalnej dobrze obeznany z klijentelą, najlepsze referencje, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty pod „Wojażer".

Potrzebna prasowaczka do koszul oraz praczka. Gdańska 5 pralnia 6

Młoda inteligentna studentka poszukuje posady biurowej najchętniej sekretarki. Oferty „Studentka". 9

Nauczycielka-wychowawczyni do 9-letnie dziewczynki poszukiwana. Zgłosić się między 4—5 pp. Zielona 6 III p. l. of. m. 17

Zdolna manicurzystka z gwarancją poszukiwana od zaraz, Sienkiewicza Nr. 4

Potrzebna inteligentna wychowawczyni do dzieci ul Kilińskiego 60 poprzeczna of. III p. m. 47.

Nauczyciel gimnazjum udziela lekcji angielskiego niemieckiego (konwersacji, literatury i korespondencji handlowej) Lipstayn Gdańska 28 m. 5 6—9

Poszukiwana do 3 osobowej rodziny uczciwa z dobremi świadectwami służąca. Zgłosić się Traugutta 12 m. 9 III p. front.

Potrzebni są chłopcy do roboty u Brauna Plac Wolności 7

Pomocnik buchaltera izraelita z pewną praktyką biurową, poszukiwany do przedsiębiorstwa przemysłowego Oferty z podaniem referencji pod „Młody" do adm. pisma.

Potrzebna zdolna manicurzystka Przejazd 19.

Inteligentna izraelitka z francuskim z konwersacją również angielskim niem. zamiłowana w życiu rodzinnem poszukuje miejsca. Of. sub. „Lubię dzieci".

Absolwentka szkoły handlowej poszukuje praktyki ewentualnie posady. Oferty do adm. „Republiki" pod „S. K."

Potrzebny fryzjer damski Piotrkowska 4, tylko zdolny 6

Rutynowana biuralistka pisząca biegle na maszynie poszukuje posady maszynistki z własną maszyną do pisania lub kasjerki z kaucją. Oferty sub. „Praca" do „Republiki" 6

Lekarz-dyntysta z kilkuletnią praktyką przyjmie posadę na pół d[illegible]. Oferty sub „Samodzielna"

Snowacz na konus maszynie poszukuje posady Oferty „Snowacz" do „Republiki. 5

Potrzebny kowal, zdolny na drobne i narzędziowe roboty. Kilińskiego 61 ślusarnia.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żórawia Nr. 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 29.

Stenografji listownie najszybciej wyuczamy. — „Stenograf Polski", miesięcznik wychodzi Instytut Stenograficzny. — Warszawa, Krucza 26. 29

Nauka wychowanie

Do szkoły freblowskiej K. Weigelta. Nawrot 12 przyjmowane są dzieci od lat 4-ch. 9

Englishman gives lessons conversation and correspodence. Offers address sub „Englishman" to the redaction. 7

Wiedenka nauczycielka języków udziela lekcji języka niemieckiego oraz konwersacji. Nowo Targowa 4 m 8 9

Rozmaite

Choroby serca, astma. Sanatorjum „Salus", Dr. Kupczyka Kraków, Szujskiego 11. 310-V

Pierwszorzędna pracownia ubrań dziecięcych wykonywa wszelką garderobę dla dziewcząt i chłopców. Ceny przystępne Kilińskiego 60—27 Lubińska.

Korespondencje i tłomaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim załatwia nauczyciel angielskiego Markowicz, Cegielniana Nr 66.

Manicurzystka z ul. Cegielnianej Nr 19 m 1 powróciła. 9

P. Anko. O ile Sz. p. poważnie traktuje tę sprawę to proszę o podanie adresu do 10 b. m. do adm „Republiki" pod ten sam tytuł Na żadne nieprzyjemności Sz. P. się nie narazi bo dyskrecja zapewniona pod słowem honoru

Zaginęła suczka szczenna wabi się „Ledi" biała, uszki czarne. Odprowadzić za wynagrodzeniem Piotrkowska 46 Majewski.

Przybłąkał się pies bronzowy, duży Piotrkowska 275 u dozorcy.

Zagubione dokumenty

Zgubiono dwa weksle blanco, jeden na sumę 136 zł. pł. 12 9, drugi na sumę 95 zł. pł. 17 9 wystawca Michał Perlinski, Gniezno ul. Sienkiewicza Nr. 2 Weksle powyższe unieważnia się. 7

Zostały zagubione 2 weksle, które unieważniam I na zł. 130 pł. 10 października w Toporowie z wyst Ajzyk Gruner na zl. c. J. Latt z ost. żyrem S. Serejski i S-ka II na 76 zł płatny 15-XI w Skarżysku wyst Moszek Wiśniak na zl. Moszek Kaufman z ostatnim żyrem S. Serejski i S-ka H. Tykocki Piotrkowska Nr. 44 Upraszam znalazcę o doręczenie tych weksli pod wyżej wsp mn. adres za wynagrodzeniem.

Janowi Szkudlarskiemu skradziono dowód osobisty książeczkę wojskową wyd. w Łodzi, oraz książeczkę wydaną przez P.G.H. w Polsce

Zasada Stanisław zgubił bilet wolnej jazdy Ł. K. E. niniejszy bilet zostaje unieważniony. 7

Włodzimierz Kowalski zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Łaskie.

Dr. med.
P. BRAUN
przeprowadził się na ul.
6-go Sierpnia Nr. 1.
(Benedykta)
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych leczenie światłem, (Lampa kwarcowa) przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 pp.

Dr. med.
L. PIKIELNY
urolog
Choroby nerek, pęcherza dróg moczowych.
Przyjmuje od 4—7
NAWROT 8.
powrócił.

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc.
Andrzeja Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć od 1,30-2,30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święta od 10 — 12

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 7 po poł. Telefon Administracji: 2214. 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6— Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.30. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr o 100 pr. Środę. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski.

W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.